JUTRO 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Rok XIX. **Kraków. środa 23 grudnia 1936** **Nr. 353**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Projekt pożyczki francuskiej w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. 12. (Sin). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu nie obfitowało w żadne szczególne momenty. Załatwiono szereg ustaw, m. in. odesłano do komisji budżetowej projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa. Minister komunikacji płk. Ulrych odpowiedział następnie z trybuny na interpelację posła Starzaka w sprawie niezwykłych zmian personalnych w krakowskiej dyrekcji kolejowej. Po tym przemówieniu, które podajemy na innym miejscu, nikt nie zapisał się do głosu i na tym sprawa została wyczerpana i odpowiedź przyjęta do wiadomości.

Ratyfikowano ustawę o międzynarodowej umowie filmów, mających charakter wychowawczy, o zwalczaniu handlu kobietami pełnoletnimi, wreszcie po długiej dyskusji przy projekcie ustawy, który przeszedł już przez komisję o samoistnym podatku wyrównawczym dotyczącym gmin wiejskich, odesłano projekt do komisji skarbowej.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na godzinę 6 wieczór.

* * *

Warszawa, 22. 12. (Sin). W dniu dzisiejszym wniesiony został do Sejmu projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek długoterminowych do wysokości 1,350 milionów na cele obrony państwa. Pierwotna suma pożyczkowa została ustalona na 2 miliardy franków, z czego połowa miała być wpłacona gotówką, druga zaś część w formie dostawy towarowej. Po dewaluacji franka wszczęto rokowania celem zrewidowania umowy. W wyniku tych rozmów ustalono ostatecznie sumę pożyczkową w wysokości 2,600 milionów franków, z czego 1,350 milionów jako kredyt gotówkowy, zaś 1.250 milionów na dostawy towarów. W kredycie gotówkowym znajdują się również obligacje towarzystwa kolejowego francusko - polskiego wartości około 400 milionów franków Całą jednak tę sumę gwarantuje rząd francuski, który obiecał, że jeszcze w ciągu b. roku uczyni wszystko, *by doprowadzić do ratyfikacji tej umowy. Całość pożyczki dostosowana jest do uzgodnionego planu zwiększenia obronności państwa polskiego.* Pożyczka towarowa będzie częściowo wykonana w Polsce, tzn., że część zamówień otrzymają firmy, pracujące na terenie RP.

400 milionów franków, które wpływają z kolejowego towarzystwa polsko - francuskiego, muszą być wykorzystane wyłącznie na odcinku kolejowym Gdynia — Nowe Herby, jednakże przewidziane jest przy pomocy owych kredytów zostanie ostatecznie wykończony drugi tor, obiekty kolejowe itd.

„W krakowskiej dyrekcji kolei zagnieździł się familiarny system urzędowania"

Min. Ulrych o przyczynie masowych przeniesień w kolejnictwie krakowskim

Warszawa, 22. 12. (Sin.) W opowiedzi na interpelację posła Starzaka minister komunikacji p. Ulrych wygłosił dziś na plenarnym posiedzeniu dłuższe przemówienie, poświęcone zmianom personalnym w okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. P. minister stwierdził przedewszystkim, że każdy z pracowników kolejowych, o ile tego wymaga żywotny interes przedsiębiorstwa P. K. P., może być zawsze i bez względu na zajmowane stanowisko przeniesiony na inne mniej lub więcej odpowiedzialne, bądź równorzędne stanowisko czy to w tej samej, czy też w innej miejscowości. Przed laty p. marszałek Piłsudski mówił, że Polską niepodobna rządzić, bo gdy się przenosi telefonistkę z Łowicza do Radomia, to pół Polski interweniuje. Otóż czasy te należą do bezpowrotnej przeszłości i zarządzenia moje, które objęły prawie wszystkie dyrekcje, gdyż z kilku dyrekcyj zostali przeniesieni pracownicy kolejowi do dyrekcji krakowskiej, przyjęte zostały jak tego dobro służby wymaga z pełnym zrozumieniem i wykonane w dobrym nastroju.

W sprawie przyczyn swych zarządzeń p. minister oświadcza:

Jak wiadomo, na terenie dyrekcji krakowskiej miały miejsce w ostatnich tygodniach 3 — w krótkich odstępach czasu następujące po sobie katastrofy — względnie wypadki kolejowe. W Chabówce 19 listopada, w Zabierzowie 20 XI. i Ciężkowicach 20 listopada. Oczywiście katastrofa to nieszczęście, często niezawinione, wynikłe ze zbiegu fatalnych przypadków, a niejednokrotnie zawinione, wynikłe z chwili nieuwagi, czy niedopatrzenia, czy też braku przytomności umysłu bezpośredniego sprawcy. Opinia publiczna poruszona w dodatku nieszczęśliwą katastrofą, jaka miała miejsce na kolejce dojazdowej kolejki elektrycznej Warszawa-Grodzisk 6. XI, zareagowała dość żywo, a niektóre, nieliczne zresztą organa prasowe zaczęły szerzyć niepokój wśród swoich czytelników. Czytałem nawet rozważania na temat prawa serii katastrof, bliżej zresztą przez szanownych astrologów niezbadanych. Otóż ja stanąłem na stanowisku, że realna odpowiedzialność za katastrofy wynikłe z przewinień służbowych, spoczywa nie tylko na bezpośrednio winnych pracownikach służby wykonawczej, lecz również na zwierzchnikach sprawujących kontrolę, nadzór, wyszkolenie i tok pracy. Stanąłem na stanowisku, że pociąganie do odpowiedzialności wyłącznie tylko pracowników służby wykonawczej przeważnie tylko maszynistów i zwrotniczych, to system zły, z którym trzeba zerwać. Wśród maszynistów i zwrotniczych jest wielu dzielnych ideowych ludzi, z którymi warto współpracować i z którymi pragnę, aby władze kolejowe współpracowały bezpośrednio, a nie tylko w drodze formalistyki biurokratycznej. System zapobiegania w nakładaniu kar uważam za lepszy od wymierzania kar ex post. Aby temu memu stanowisku dać wyraz konkretny, postanowiłem po szczegółowej i sumiennej analizie stanu personalnego dyrekcji krakowskiej i przeprowadzonych dochodzeniach, przeprowadzić dla dobra służby pewne zmiany. Wcale nie twierdzę, że przeniesieni pracownicy, a w każdym razie przeważająca ich ilość, to ludzie bez zasług. Nie, znam wielu z nich, jako ludzi pracowitych i sumiennych. Lecz z biegiem lat, na terenie dyrekcji krakowskiej, na skutek długoletniego zastoju pod względem personalnym zagnieździły się zadomowione stosunki, które stworzyły sui generis familiarny system urzędowania. Ten system uważam za zły. To też w chwili, gdy po porozumieniu się z p. premierem powziąłem decyzję zmiany dyrektora i wicedyrektora, musiałem siłą rzeczy przeprowadzić dalsze zmiany, aby nowy dyrektor i obaj nowi wicedyrektorzy mieli ułatwioną możność pracy. Jestem spokojny, że moje zarządzenia wydadzą na przyszłość a po części już wydały doskonałe rezultaty. Wymiana personalna z pracownikami naszych czołowych dyrekcyj poznańskiej, toruńskiej i górnośląskiej wyjdzie dyrekcji krakowskiej na dobre i podniesie wydajność jej pracy.

Gdzież więc leży źródło niepokoju, o którym w swojej interpelacji wspomina p. poseł Starzak? W okresie mojej rocznej służby na urzędzie ministra komunikacji, przeniesienia nie przekroczyły jednego procentu z ułamkiem ogólnej ilości pracowników, czyli że są poniżej przeciętnej normy przeniesień. W krakowskiej dyrekcji odbijały się one o tyle głośniejszym echem, że jednocześnie objęły większą sumę pracowników kolejowych, co zresztą dla danego pracownika jest rzeczą obojętną, gdyż przede wszystkim interesuje go jego przydział, a nie pytanie czy przeniesienia dotyczą i innych.

Przerwa w rozmowach polsko-gdańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 12. (Sin) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku Papee opuścił Gdańsk i jak wiadomo, na to stanowisko już więcej nie powróci. Nowy komisarz obejmie urzędowanie dopiero po Nowym Roku. Wobec tych zmian, rozmowy polsko - gdańskie zostały chwilowo przerwane.

Nowy komisarz Ubezpieczalni Społ. w Sosnowcu

Warszawa, 22. 12. (Sin). Zarządzeniem ministerstwa opieki społecznej nastąpiła zmiana na stanowisku komisarza w jednej z największych Ubezpieczalni Społecznych na prowincji. Funkcja komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu powierzona została b. wicemarszałkowi Senatu i adwokatowi warszawskiemu Antoniemu Boguckiemu. P. Bogucki występuje obecnie z palestry z powodu otrzymania notariatu w Sosnowcu. Jest to pierwszy wypadek połączenia notariatu z funkcją komisarza Ubezpieczalni.

HARCE KOŁTUNERII

KRAKÓW, 23 grudnia.

Wróg państwa polskiego nie znalazłby chyba lepszej okazji do wyładowania swych uczuć, od tej, jaką mu dała poniedziałkowa dyskusja antyżydowska w komisji sejmowej. „Szczęściem w nieszczęściu" jest, że na ogół wyczynami oratorskimi naszych szanownych panów posłów niezbyt szczegółowo interesują się społeczeństwa krajów cywilizowanych. Polska uniknie zatem złego wrażenia, jakie musiałoby powstać po ponownym ujawnieniu zdecydowanie kołtuńskiego oblicza tak wielu posłów, gdyby debaty naszego parlamentu wywołały jakieś szersze echo w świecie. Przemówienia posłów Budzyńskiego, Pacholczyka, Jabłońskiego i in. w kwestii żydowskiej zdołały z pełnym sukcesem ściągnąć poziom debat parlamentarnych do najgłębszych nizin. Trzeba się cofnąć daleko wstecz w dzieje Polski, aby napotkać na tak małe poczucie odpowiedzialności niektórych posłów w obliczu wielkich wydarzeń w kraju i na świecie. Nieśmiały z początku konik antyżydowski przeistoczył się w jakiegoś ognistego mustanga, którego rozszalały pęd nie napotyka już na żadne wędzidła, na żadne hamulce. Dla tych wyczynów nie jest potrzebna ani odwaga, ani godność ludzka, ani głęboki rozum. Wystarczy być odpowiednio bezczelnym, nie do wiary demagogicznym i tak płytkim, aby bodaj strzęp zdrowego rozsądku nie znalazł dla siebie miejsca. Jakże bowiem inaczej określić „postulat" posła Budzyńskiego domagającego się „równouprawnienia" Polaków z... Żydami, jeśli nie najgorszego gatunku demagogią?

W takich warunkach przygotowuje się obóz sanacyjny do odebrania wiatru z pod żagli endecji. Być może, że odebranie endecji jej atutów antyżydowskich i realizowanie antysemityzmu we własnym zakresie działania powiodłoby się sanacji, gdyby można było dokładnie ustalić, co to jest endecja i gdzie leżą granice jej planów antyżydowskich. Ale przecież dla żadnego z odpowiedzialnych czynników sanacyjnych nie powinno być tajemnicą, że dziś w łonie samej endecji rozgrywa się namiętna walka o pierwsze miejsce w żydożerstwie. Starzy przywódcy endecy, w rodzaju Strońskiego, Rybarskiego czy Kozickiego uchodzą dziś w oczach młodych endeków niemal za „masonów", pachołków żydowskich, „niebezpiecznych liberałów" domagających się rzeczy tak „absurdalnych" jak poszanowania praworządności, walki z etatyzmem i ze zbytnią ingerencją państwa w życie gospodarcze, uczciwych wyborów i demokracji parlamentarnej. Tym to „starszym panom" wypomina się „ciepłą kawę ranną w łóżku" i „jägerowską bieliznę" i miękkość życia prywatnego, gdy młodzi „narodowcy" walczą „o wielką Polskę" szlakiem Berezy, rozbijania głów żydowskich, ustawiania pikiet przed sklepami żydowskimi, rozpędzania straganów żydowskich na jarmarkach i blokowania uniwersytetów. Demagogia wżarła się już tak głęboko w rdzeń naszego życia publicznego, że gdyby nawet do władzy doszedł obóz endecki, reprezentowany przez Dmowskiego, Rybarskiego i Strońskiego, to i wtedy nie zniknęłaby opozycja polityczna na tle antyżydowskim. Opozycję prowadziłby wówczas odłam, dążący do objęcia władzy w Polsce i z doświadczeń wiedzący że najłatwiejszą drogą, która prowadzi do tego celu jest heca antyżydowska. Dla zaspokojenia bowiem apetytów najskrajniejszych żydożerców trzeba byłoby natychmiastowego opuszczenia Polski przez Żydów obojętnie w jaki sposób. Jest to wszakże rzeczą fizycznie nie możliwą. Hitler postąpił wobec kwestii żydowskiej chyba najradykalniej jak tylko sobie można wyobrazić: odebrał Żydom prawa obywatelskie. A jednak emigracja żydowska z Niemiec objęła zaledwie 15 proc. ludności żydowskiej, i to przeważnie takiej, która dotychczas nie posiadała obywatelstwa niemieckiego.

Sądzimy, że obóz sanacyjny wszedł na niebezpieczną drogę licytowania się w antysemityzmie z grupami endeckimi. Niebezpieczną dlatego, bo ma tu do czynienia z wieloma licytantami, którzy nie spoczywają w wynajdywaniu coraz to skrajniejszych postulatów antyżydowskich i dlatego, ponieważ wszystkim żydożercom razem i każdemu z osobna nie chodzi bynajmniej ani o wielką Polskę ani o „niebezpieczeństwo żydowskie", ale o władzę. Na przykładzie hitlerowskim przekonali się wrogowie obecnego rządu, że najlepiej można dojść do władzy po przez kwestię żydowską. Jest łatwiej rozbudzić u człowieka instynkt nienawiści, aniżeli instynkt miłości bliźniego. Ludzie są bardziej odporni na wchłanianie przykładów dobrych, aniżeli złych. Człowiek, stojący na wyższym poziomie kultury znajduje w sobie więcej sił odpornych przeciw wszelkiego rodzaju podszeptom nienawiści, łatwiej broni się przed bestią, zrywającą się z łańcucha nakazów cnoty i moralności. Człowiek mniej kulturalny, trudniej opiera się przykładom złym, trudniej walczy z drzemiącym w nim instynktem zwierzęcym, bo normy etyczne nie wsiąkły jeszcze w miąższ jego struktury psychicznej. Objawy zdziczenia i chamstwa spotykane są tylko w krajach, posiadających wysoki procent analfabetów, w krajach, rządzonych źle, bo słabo reagujących na pochód bestii po rozłogach kultury. W takich krajach bestia przewala się po wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Przykłady zła szerzą się w zastraszający sposób nie tylko w stosunku człowieka do człowieka, ale i w stosunku obywatela do państwa. Ginie higiena psychiczna, wszelkimi porami wkrada się brud i zgnilizna moralna, szerzy się fala korupcji i łapownictwa, mnożą się defraudacje i sprzeniewierzenia, kwitnie bandytyzm i złodziejstwo. Odstąpienie od zasady poszanowania godności ludzkiej, od zasady praworządności i moralności — to nie jest tylko lekkie zboczenie z szerokiego gościńca etyki, ale to samobójczy skok w ciemność.

Sądzimy, że obóz sanacyjny nie jest w stanie rozwiązać kwestii żydowskiej w sposób, któryby zadowolił endecję. Im głębiej rząd będzie zapuszczał lancet chirurgiczny w organizm żydowski, im bardziej będzie mu się wydawało, że zbliża się do doskonałości wzorów antyżydowskich endecji, tym bardziej wzrastać będzie różnica między praktyką antysemicką a hasłami endeckimi. Zmarły prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg rzucił kiedyś podczas jakiegoś okrzyku hitlerowca: „Heil Hitler — Juda verrecke"! — gniewną uwagę: „Heute regieren Männer und nicht Lümmel". Nie była to uwaga szczera, bo w kilka miesięcy po tym „Männer" wpakowani zostali do obozów koncentracyjnych, a „Lümmel"....

Niedość energiczne zwalczanie brutalnych przejawów antysemityzmu pogłębia nastroje antyżydowskie, bo wzbudza u rozmaitych zawalidrogów poczucie bezkarności, ale pogłębianie nastrojów antyżydowskich, to równocześnie pogłębienie niepraworządności w życiu publicznym, to pogłębianie własnych trudności rządu i rozszerzanie różnic, dzielących społeczeństwo od rządu. Nastroje opozycyjne wzrastają. Każdy dzień tolerowania wojującego antysemityzmu, to utrata zastępu zwolenników sanacji. Nie dziwimy się posłowi Budzyńskiemu, który wyraźnie oświadczył, że jeżeli rząd nie stanie się skrajnie antysemickim, wówczas dotychczasowi zwolennicy rządu odejdą od niego. Ostatecznie, kto zechce być antysemitą, ten znajdzie więcej pola do popisu w opozycji endeckiej aniżeli w obozie rządowym, który zawsze musi się liczyć z odpowiedzialnością, jaka na nim spoczywa.

Pan premier Składkowski znalazł na wszystkie harce kołtunerii antysemickiej w Sejmie dwie metody. Pierwsza to rubaszno-ironiczne pokpiwanie z przemówienia posła Mincberga („gdy p. Mincberg z kordelasem do mnie przystępuje, żądając odpowiedzi: „Kiedy będzie kres męczarni narodu żydowskiego?") a druga, to poważne oświadczenie: „Naprawdę stoję na stanowisku, że bezpieczeństwo w Polsce potrzebne jest dla wszystkich, potrzebne także dla Żydów. Naprawdę stoję na stanowisku, żeby żadne ekscesy antyżydowskie nie przeszły bezkarnie. Przeciwdziałamy im zarządzeniami administracyjnymi a następują po nich sądy i kary. Więc po ludzku i uczciwie mówię i podtrzymuję to, co mówię. To powinno panom wystarczyć".

Czy nam to może wystarczyć — to dopiero przyszłość pokaże. „Wystarczy nam" wtedy, gdy wystarczy wszystkim Żydom, którzy dziś bardziej boją się o swe życie i mienie w obliczu bandytyzmu endeckiego, aniżeli cieszą się ze stanowiska, jakie zajmuje pan premier w kwestii żydowskiej.

J. D.

SŁOWA OZJASZA THONA

Tragedia żydostwa w tym przede wszystkim leży, że ono musi ciągle mieć oko skierowane ku zorganizowanemu wrogowi i w ciężkiej walce z antysemityzmem zużyć musi dużą część swojej narodowej energii. To jest niezmiernie bolesna utrata sił na cele zgoła nieproduktywne. Gdyby żydostwo mogło się raz zdecydować na choćby czasowe zignorowanie zaciekłego antysemityzmu, zyskałoby olbrzymi fundusz energii na cele twórcze. Oczywista że to jest z różnych względów niezmiernie trudna decyzja, szczególnie tam, gdzie antysemityzm jest po prostu systemem rządu. 1925.

Od Nowego Roku -- wyścig zbrojeń morskich

Londyn. 22. 12. PAT. „Daily Herald" za mieszcza artykuł, w którym wyraża przypuszczenie, że za 10 dni mocarstwa światowe rozpoczną wyścig zbrojeń morskich podobny do poprzedzającego wielką wojnę gdyż w dniu 31 grudnia wygasną traktaty zawarte w Waszyngtonie i Londynie. W wyścigu tym przodować będzie W. Brytania: 99 morskich jednostek wszelkich typów jest w stadium budowy lub projektowania. Program przewiduje budowę dwóch okrętów o wyporności 35.000 ton, najnowocześniejszego typu, uzbrojonych w 14-calowe działa i zdolne do szybkości 30 węzłów. Prócz tego zostaną spuszczone na wodę 3 awionatki, 32 kontrtorpedowce i 16 łodzi podwodnych.

Zamiana Gibraltaru na Ceutę?

Londyn. 22. 12. PAT. Wiceadmirał Usborne, b. dyrektor służby wywiadowczej admiralicji, oświadczył na zebraniu „Stowarzyszenia Bliskiego Wschodu" że Wielka Brytania mogłaby z korzyścią dla siebie zamienić Gibraltar na Ceutę. Wykazawszy, że bezpieczeństwo imperium polega na obecności Anglii na Morzu Śródziemnym, stwierdził Usborne, że Gibraltar będzie słabym punktem na wypadek wojny z mocarstwami śródziemnomorskimi. Natomiast Ceuta, wraz z otaczającym ją wybrzeżem, jest — zdaniem Usborne'a — pierwszorzędną *bazą morską i powietrzną*. Z drugiej zaś strony Hiszpania odzyskując Gibraltar odzyskałaby integralność swego terytorium. W zakończeniu oświadczył wiceadm. Usborne, że tego rodzaju zamiana nie leży oczywiście w interesie obecnej polityki W. Brytanii, nie jest jednak wykluczone, że nastąpi to w przyszłości.

Zwłoka w podpisaniu umowy włosko-brytyjskiej

Rzym. 22. 12. PAT. Agencja Stefani donosi: Wymiana dokumentów o brytyjsko-włoskim „gentleman agreement", która miała nastąpić w okresie pomiędzy 21 a 25 bm., ulegnie odroczeniu o parę dni ze względu na konieczność wymiany poglądów co do redakcji umowy, której duch zo stał ustalony ostatecznie.

Wymiana dokumentów nastąpi po świętach Bożego Narodzenia.

Schrony przeciwlotnicze w nowych domach

Rzym. 22. 12. PAT. Dziennik urzędowy ogłosił dekret, nakazujący budowanie w nowych domach schronów przeciwlotniczych. Dekret wskazuje przy tym, jakie ma ją być te schrony.

Negus wysprzedaje swe srebro

Londyn. 22. 12. PAT. Były władca Abisynii Haile Selasie, który opuszczając Abisynię zabrał ze sobą, jak wiadomo, wielką ilość srebra, znajduje się najwidoczniej w potrzebie. W dniu wczorajszym srebro to sprzedawane było na licytacji w jednej z wyspecjalizowanych w tej dziedzinie firm londyńskich. Ogółem sprzedaży podlegało 4500 przedmiotów ze srebra, ale nie wszystkie zostały wczoraj sprzedane. Ceny osiągnięte na tej licytacji nie były zbyt wysokie. Najwidoczniej nabywcy nie mieli żadnych względów uczuciowych dla Negusa i srebro uzyskiwało cenę według wagi, niezależnie od przedmiotu. Licytacja ta przyniosła Negusowi niewiele, uzyskano bowiem 2530 f. szt. od czego odliczyć należy koszty komisowe licytacyj. Haile Selassie, jak wiadomo, mieszka obecnie w mieście angielskim Batfa w odległości 100 mil na zachód od Londynu.

Złagodzenie kursu przeciw partiom skrajnym w Austrii?

Paryż, 22. 12. PAT. Havas donosi z Wiednia: Rada ministrów obradowała w dniu wczorajszym nad ustawami, mającymi na celu zwalczanie wystąpień antyrządowych. Ustawy te zostały wydane w r. 1934, równocześnie z uznaniem za nielegalne stronnictw: narodowo-socjalistycznego, socjalistycznego i komunistycznego. Zastała wyłoniona komisja ministerialna, której zadaniem będzie zbadanie, czy w związku z postępującym procesem wewnętrznej konsolidacji niektóre zarządzenia, wydane na zasadzie tych ustaw, nie będą mogły być uchylone lub zreformowane. Utworzenie tej komisji jest dowodem dojścia do porozumienia między zwolennikami automatycznego odroczenia praw wyjątkowych a zwolennikami „normalizacji wewnętrznej", którą to zasadę reprezentuje w łonie gabinetu min. Glaise Hostenau, rzecznik wykonania austriacko-niemieckiej umowy z 11 lipca b. r.

Także Francja i U.S.A. ustanawiają konsulaty w Addis-Abebie

Paryż, 22. 12. PAT. Oficjalnie komunikują: Francuski charge d' affaires w Rzymie Blondel otrzymał polecenie poinformowania rządu włoskiego, iż rząd francuski postanowił przekształcić poselstwo francuskie w Addis Abebie na konsulat generalny. Koła oficjalne dodają, że *zarządzenie to nie oznacza uznania imperium włoskiego w Abisynii.*

Waszyngton, 22. 12. PAT. Z miarodajnego źródła donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar wysłać w najbliższym czasie konsula do Addis Abeby. Posunięcie to nie będzie oznaczało uznania aneksji Abisynii.

Parlament żąda postawienia w stan oskarżenia prezydenta Kuby

Hawana 22. 12. PAT. Prezydent Kuby Gomez postawił veto przeciwko projektowi ustawy o podatku od cukru. Jak wiadomo, projekt ten stał się powodem konfliktu pomiędzy prezydentem a szefem armii płk. Batista.

Izba deputowanych uchwaliła 111 głosami przeciwko 41 zażądać od senatu rozważenia sprawy postawienia prezydenta Gomeza w stan oskarżenia. W gruncie rzeczy izba nie ma prawa wypowiadać się co do oskarżeń, skierowanych przeciwko prezydentowi, możliwą jest jednak rzeczą, że senat zbierze się w środę, pod przewodnictwem jednego z sędziów sądu najwyższego dla zbadania argumentów oskarżenia, wysuniętych przez izbę deputowanych.

Desinteressement Stanów Z[illegible]

Waszyngton 22. 12. PAT. Koła oficjalne oświadczają, że rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie interweniował na Kubie nawet w razie dymisji prezydenta Gomeza. Z Kuby donoszą, że płk. Batista posiada całkowite poparcie ze strony ludności i wojska, wobec czego rewolucja nie wydaje się możliwa. Wiceprezydent, który obejmie następstwo po prezydencie Gomezie, będzie miał poparcie płk. Batista, dzięki czemu **pokój na wyspie, o co jedynie chodzi Stanom Zjednoczonym jest zapewniony.** W tych warunkach zbędne jest na wet pośrednictwo Waszyngtonu.

Ujęci i -- natychmiast rozstrzelani

Rzym. 22. 12. PAT. Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Dwaj synowie rasa Kassy dedżakowie Averra i Asfanossen zostali ujęci w północnej części prowincji Szoa i natychmiast rozstrzelani.

18-letnia Niemka — szpiegiem

Paryż, 22. 12. PAT. Havas komunikuje: Trybunał wojskowy w Metzu skazał na 6 lat więzienia i 20-letni zakaz pobytu we Francji 18-letnią Helenę Wiesel, Niemkę z pochodzenia, za usiłowanie szpiegostwa.

Opóźnienie i wstrząsy „Queen Mary"

Cherbourg 22. 12. PAT. Transatlantyk „Queen Mary" zawinął do portu z dziewięcio godzinnym opóźnieniem. Kilkunastu pasażerów odniosło obrażenia skutkiem wstrząsów, wywołanych wzburzeniem morza.

Po raz drugi zerwała się tama

Tokio. 22. 12. PAT. Jak wiadomo, w dniu 20 listopada wskutek zerwania tamy w Osaruzawa nastąpiła katastrofa, w której zginęło 730 ludzi, a 113 odniosło rany. Pospiesznie naprawiona tama pękła powtórnie, powodując powódź. Jedenastu robotników zostało zabitych a 36 odniosło rany, 3 osoby zginęły bez wieści.

208 ofiar katastrofy kopalnianej

Londyn, 22. 12. PAT. Reuter donosi z New Delhi, że władze w kopalni pod m. Asensol sądząc, że żadna z 208 ofiar ludzkich nie pozostała przy życiu, poleciły opieczętować kopalnię, aż do chwili wygaśnięcia pożaru, spowodowanego wybuchem gazów.

Z DNIA

Zasadzka

KRAKÓW, 22 grudnia.

Owa niemiła przygoda, która o mały włos spotkać m o g ł a wielce czcigodnego przewodniczącego Komisji Królewskiej lorda Peela, podczas jego przejażdżki samochodowej z Jerozolimy do Jerycho — jak wiadomo, tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności uniknął lord Peel zasadzki terrorystów arabskich — uświadomiła może czcigodnego lorda stokroć wymowniej o właściwym stanowisku Arabów palestyńskich, aniżeli by to uczynić mogły enuncjacje „polityków" arabskich, składane przed forum samej Komisji. Arabowie bojkotują Komisję Królewską, — rzekomo z przyczyn zasadniczych. To też czcigodny lord i jego dobrane grono nie mogło bliżej zaznajomić się z punktem widzenia muftiego i jego adherentów na sprawy palestyńskie. Ale oto miał lord Peel doskonałą lekcję poglądową: wystarczyło tylko wybrać się z Jerozolimy do Jerycho. Lepiej doprawdy nie można było przestudiować problemu arabskiego, aniżeli w czasie owej przejażdżki do Jerycho. Okazuje się, jak bardzo podróże kształcą.

Oko w oko miał zetknąć się lord Peel z kwintesencją całego „programu" skrajnych nacjonalistów arabskich, który wyczerpuje się w prostym i zwyczajnym bandytyźmie, w rozboju na równej drodze. Że wyszedł cało z opresji — jego szczęście. Gdyby jednak auto jego przejechało o pół godziny wcześniej, padłby ofiarą zamachowców — pojętnych uczniów muftiego. Oczywiście, że tego „programu" nie wytoczą arabscy prowodyrzy przed forum Komisji Królewskiej. Dlatego też woleli Komisję zbojkotować. Jakież bowiem argumenty mogliby przeciwstawić jasnym, uczciwym, popartym cyframi i statystyką wywodom przedstawicieli żydowskich, którzy w puch rozbili bajkę o „krzywdzie" Arabów palestyńskich. Wolą tedy nie pójść przed Komisję, by nie zostać przyciśniętym do muru i nie musieć przyznać, że jednak imigracja żydowska i praca żydowska jest źródłem dobrobytu także dla ludności arabskiej w Palestynie. A skoro nie mają odwagi pójść przed Komisję, przeto objawiają swoją wzmożoną „aktywność" — bandyckimi napadami na samotnych drogach, próbą wznowienia na szerszą skalę akcji terrorystycznej, strzelaniną po nocach, przygotowaniem w ukryciu nowej ofensywy antybrytyjskiej i antyżydowskiej. Rewelacje prasy hebrajskiej na ten temat, ujawniające rozmiary tych niecnych przygotowań, których nici prowadzą aż do Bagdadu, wywołały zrozumiałe wrażenie wśród jiszuwu. Szczególne oburzenie wywołał fakt, że wszystkie te przygotowania dokonywane pod okiem Komisji Królewskiej, finansowane są z funduszów rządowych, a więc z pieniędzy podatkowych, przeznaczonych na cele popierania rolnictwa palestyńskiego. Tak to rząd palestyński hoduje sobie żmiję na własnym łonie.

Stanowisko, jakie zajęła cała prasa hebrajska wobec wszystkich tych faktów świadczy o tym, że jiszuw zdaje sobie należycie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa, że jednak zarazem zdecydowany jest za żadną cenę nie dopuścić do powtórzenia się haniebnej historii sześciomiesięcznych rozruchów, wobec których rząd palestyński zajął tak skandalicznie niedołężne stanowisko. Całkiem wyraźnie dano do zrozumienia rządowi, że z takim heroizmem stosowany w ciągu tego półrocza terroru arabskiego system „hawlaga" może ustąpić miejsca rozpaczliwej walce w obronie naszych zagrożonych pozycji. Atak zostanie odparty, a jiszuw palestyński liczyć w tym może na pomoc całego żydostwa światowego.

Przed Komisją Królewską przesuwają się na razie kolejno przedstawiciele jiszuwu palestyńskiego, którzy w sposób tak godny bronią naszego stanowiska — wymową cyfr, statystyki, argumentami żelaznej logiki. Prócz niefortunnego wystąpienia przywódcy Agudy, który najniepotrzebniej w świecie usiłował wywlec nasze wewnętrzne kwestie sporne przed forum Komisji, dając nie po raz pierwszy dowód braku prymitywnego poczucia odpowiedzialności u tego odłamu ortodoksji, nie było dotąd ani jednego zgrzytu. Od Weizmanna do Czertoka i od Ruppina do Hextera, — a miejmy nadzieję, i do Smilańskiego, który w tych dniach ma złożyć zeznania, prowadzi jednolity front obronny, twardo i nieugięcie obstający przy naszych historycznych prawach do Palestyny.

Strona arabska świeci nieobecnością, albowiem w tym pojedynku rzeczowych argumentów nie ma nic do powiedzenia. Zeszła więc w podziemia i knuje nowy zamach. Urządza napady i zasadzki po drogach, strzela do niewinnych dzieci, podpala, szantażuje. Czy Komisja Królewska i dostojny jej przewodniczący, który omal na własnej skórze nie doświadczył metod działania obozu muftiego, — przejrzy tę „misterną" grę arabską, i czy władze palestyńskie zechcą się jej przeciwstawić? Odpowiedzi na to pytanie wyczekuje w napięciu przygotowany na w s z y s t k i e ewentualności jiszuw palestyński, a wraz z nim cały naród żydowski, który zdaje sobie należyte sprawę, c z y m jest dla niego w chwili obecnej ten skrawek własnej ziemi nad Morzem Śródziemnym

D. L.

Generał Dill opuszcza Palestynę?

Londyn, 22. 12. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Telegraph" zamieszcza korespondencję wysłannika tego pisma, który donosi, że *naczelny dowódca sił zbrojn. gen. Dill wkrótce opuści Palestynę i powróci do Anglii wraz z dwoma brygadami piechoty, a w Palestynie zostaną tylko dwie brygady piechoty.* Wojsko to podlegać będzie dowództwu angielskich sił zbrojnych w Egipcie, zachowując ścisłą łączność z lotnictwem wojskowym w Palestynie.

* * *

Londyn, 22. 12. ŻAT. W związku z dzisiejszymi doniesieniami „Daily Telegraph" o oczekiwanym odwołaniu generała Dilla z Palestyny, ŻAT-na zwróciła się z zapytaniem w tej sprawie do angielskiego ministerstwa wojny.

Ministerstwo wyjaśniło ŻAT-nej, że rząd nie zamierza odwołać generała Dilla z Palestyny, po zostanie on nadal na swoim posterunku w Palestynie. Natomiast odpowiada rzeczywistości doniesienie „Daily Telegraph", że dwie brygady piechoty powrócą z Palestyny do Anglii w Palestynie zaś stacjonowane będą pozostałe dwie brygady piechoty.

Czy nastąpi abdykacja belgijskiego króla Leopolda III.?

(Specjalna służba informacyjna „Now. Dzien.)

Londyn. 22. 12. (C) Kilka tutejszych pism w specjalnych korespondencjach z Bruksli donosi, że belgijska opinia publiczna zaniepokojona jest słuchami o konflikcie, ja ki trwa od jakiegoś czasu między rządem belgijskim a królem Leopoldem III. Przyczyną tych nieporozumień ma być rozbieżność między królem a rządem, która wynikła z tego, iż król opiera się energicznie przeciwko projektom małżeńskim, wysuwanym przez ministrów. Rząd belgijski po dobno zabiega u Leopolda III w tym kierunku, by ożenił się z księżniczką wywodzącą się z dawnej rodziny panującej w Europie środkowej. Chodzi w tym wypadku o *arcyksiężniczkę Adelajdę Habsburg*, córkę ostatniego cesarza austriackiego Karola. Małżeństwo to miałoby zdaniem polityków belgijskich pożądane konsekwencje polityczne dla Belgii.

Król jednakowoż, pogrążony wciąż jeszcze w głębokiej żałobie po stracie swej małżonki, która nastąpiła wśród tak tragicznych okoliczności, o wszystkich tych planach ani słyszeć nie chce.

W związku z tym krążą nawet słuchy, o *możliwości abdykacji króla Leopolda III*, na rzecz swego najstarszego syna, 6-cioletniego księcia Baudoina.

Minister Ciano depeszuje do Czang-Sue-Lianga:

Jesteś moim przyjacielem, staniesz się mym wrogiem...

Paryż. 22. 12. PAT. „Matin" podaje za „Deutsche Allgm. Ztg." tekst depeszy wysłanej przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano do Czang-Sue-Lianga.

Tekst ten pozyskany z kół chińskich brzmi: Jesteś moim przyjacielem. W razie zawarcia przymierza z komunistami staniesz się mym wrogiem. Chiny pozbawione Czang Kai Szeka są niczym". Jak wiadomo min. Ciano był przez pewien czas konsulem generalnym w Szanghaju i miał tam sposobność poznać Czang Sue Lianga.

* * *

Londyn. 22. 12. PAT. Agencja Reutera donosi, że do Sian Fu przybyła samolotem żona marsz. Czang Kai Szeka, w towarzystwie swego brata Sunga i doradcy Donalda. Wojska rządu centralnego robią stałe postępy w marszu na Sian Fu. Lotnicy rządowi zbombardowali pozycje powstańców.

* * *

Szanghaj. 22. 12. PAT. Generał Czang-Tin Wen, pierwszy spośród zakładników Czang Sue Lianga został uwolniony i udał się z Sungiem, jego siostrą, małżonką Czang Kai Szeka i Donaldem do Siang Fu. Ponieważ Czang Tin Wen miał stać na czele akcji represyjnej przeciw Czang Sue Liangowi, sądzą przeto, że zatarg jest na drodze do likwidacji.

Zniżki świąteczne na kolejach

Warszawa, 22. 12. (Sin). Na skutek starań Ligi Popierania Turystyki, Ministerstwo Komunikacji przyznało po raz pierwszy w tym roku zniżki kolejowe dla osób, wyjeżdżających w góry. W dniach 25 i 26 bm. kasy kolejowe w Bydgoszczy, Toruniu, Katowicach, Gdyni, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Łodzi i Warszawie sprzedawać będą bez żadnych ograniczeń tzw. wycieczkowe bilety narciarskie, dostępne dla wszystkich. Bilety te uprawniać będą do 40-procentowej zniżki przy podróży do jednego z następujących ośrodków zimowych: Zwardonia, Wisły, Zakopanego, Rabki, Sławska, Sianek, Krynicy, Żegiestowa oraz Worochty. Termin ważności zniżki trwa dni 10 od daty wyjazdu, przy czym uprawnia ona do podróży w obie strony.

Sowieckie dementi

Moskwa 22 .12. PAT. Agencja Tass stwierdza, że wiadomość, jakoby woj. okręty sowieckie otrzymały rozkaz udania się na wody hiszpańskie nie odpowiadają prawdzie.

Wielkość i upadek „rexizmu" w Belgii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") BRUKSELA w grudniu.

Naprzeciw mojego mieszkania znajduje się pusta parcela, służąca zwykle na skład rupieci. Na czerwonym murze odgradzającym ją od ulicy, nalepione są ogłoszenia, afisze i odezwy o różnych rozmiarach i w najrozmaitszych kolorach. Od czasu do czasu zmieniają się obrazy. Jedna wielka odezwa zalepia trzy inne mniejsze, czasem czarna zniknie pod czerwoną, lub odwrotnie; pięść ściśnięta lub rozwarta, czasem dłoń o zakrzywionych palcach, robotnik na tle fabryki lub fabryki na tle robotników...

Dla biura ogłoszeń każdy frank pachnie jednakowo, wystawa kucharska czy różnokolorowych kłamstw politycznych, to obojętne. Każdy papier, to frank każdy dzień, to drugi frank. Im większy papier, tym większe kłamstwo, tym bardziej w oczy bijący kolor, tym dłużej na murze — tym większy przynosi dochód.

Z kolorów przeważa czerwony, z napisów — *„Rex", „Rex" ter zegé, „Rex vaincra"* z ilustracjami: twarz „wodza" lub kawałek jego nosa, którego nawet największy afisz nie zdoła zakryć. Oczy szeroko otwarte jak gdyby się dziwiły przechodniowi, który rzucił spojrzenie na ogłoszenie o zbawieniu świata w wydaniu „Le Pays Reel". Raj na ziemi za jeden głos! za poparcie! za abonament! za obecność na mityngu!

To są ostatnie konwulsje. Jeszcze trochę krzyku, parę bezmyślnych proroctw, aresztowań, kilku rannych i — koniec.

Inaczej nie mogło być.

Rex, który wyrósł ze skandalu, na nim się utuczył; ginie też przez swoje skandaliczne postępowanie.

Jeszcze do ostatnich lat parlament belgijski składa się wyłącznie z trzech tradycyjnych partii katolickiej, liberalnej i socjalistycznej. Przez nikogo nie niepokojeni i pewni swego fotelu, niektórzy posłowie wykorzystując swoje stanowisko, zaczęli dopuszczać się rozmaitych nadużyć. Z drugiej strony zawiść odsuniętych od żłobu, a utrzymujących że państwo niedostatecznie opłaca ich cenne usługi, musiały w końcu doprowadzić do wybuchu.

Kilkumiesięczny okres przedwyborczy, to okres w którym można przerobić dość skostniałą belgijską opinię publiczną. Pan Degrelle, człowiek młody, politycznie jeszcze mało doświadczony, ale o bardzo wysokich ambicjach, postanowił skorzystać z tego ognia aby na nim upiec i swoją pieczeń. Pracując w partii katolickiej (i ciesząc się zaufaniem wysokich dostojników) znał lepiej aniżeli ktokolwiek inny rozmaite sprawy mniej lub bardziej czyste panów zajmujących w państwie najwyższe i najbardziej lukratywne stanowiska. Przez długi czas zbierał dowody i dokumenty, prawdziwe lub nieprawdziwe, — poto, by wystąpić w czasie kiedy ludzie stojący przed wyborami, mają mentalność bardziej wrażliwą i czułą, aniżeli kiedyindziej. W tygodniku „Rex" wypowiedział w imię prawa, uczciwości i wiary wojnę wszystkim nadużyciom i wszelkiego rodzaju „banksterom". Zasypując budzącą się powoli opinię publiczną cyframi i datami popartymi odpowiednio dobranymi oświadczeniami, zdołał wkrótce przekonać część wyborców o swoim „posłannictwie", mającym przynieść wybawienie od pijawek żerujących na skórze narodu.

Im bliżej terminu wyborów tym coraz większe nasilenie oskarżeń i inwektyw. Teraz już atakuje rząd, poszczególnych ministrów i wszystkie partie.

Zarzuca korupcję, protekcjonizm, lekceważenie ogólnego dobra dla własnego interesu, obiecuje zniesienie podatków, podniesienie dobrobytu, zadowolenie partykularystycznych tendencyj flamandzkich przy równoczesnym utrzymaniu całości państwa, wreszcie, przyrzeka przeprowadzić „czystkę" i walczyć z trybuny parlamentu z nadużyciami, gdy tylko wyborcy zaufają mu i zapewnią jego liście zwycięstwo.

Zdezorientowana publiczność, często politycznie niewyrobiona, oszukiwana czasem przez własnych przedstawicieli, poszła na lep tych odezw i oddała głosy na ludzi Degrelle'a. Rezultat: 21 deputowanych reprezentujących „prawomyślność i praworządność". Na nich były zwrócone teraz oczy całej Belgii.

Wyników wyborów, to punkt szczytowy w karierze reksizmu.

Od chwili, kiedy w sali parlamentu znalazło się 21 posłów Rexu, ludzi nie posiadających żadnych innych kwalifikacyj jak tylko umiejętność głośnego krzyczenia i urządzania mityngowych burd, ludzi nie przedstawiających żadnego realnego programu politycznego, bo wyrosłych z negatywnego ustosunkowania się do pewnych zjawisk społecznych, stojących wobec zwartego bloku rządu narodowego i wystawionych na krytykę swojej działalności przez pracę i opinię publiczną, — od tej chwili, zaczął się upadek „partii", której nie pomagają żadne konszachty z innymi miniaturowymi grupami.

Żeby uzasadnić swoje dalsze istnienie, należało na gwałt sklecić jakiś program, coś nowego, czego dotychczas jeszcze nie było, coś co może pogodzić i partykularystów i zwolenników jedności państwowej, Flamandów i Walonow, robotników i kapitalistów, patriotyzm, nacjonalizm i — pieniądze hitlerowskie.

Dzisiaj jest tylko jedno pewne. Rex jest ekspozyturą faszystowską Hitlera i Mussoliniego pracującą na terenie Belgii za wydatnym poparciem panów z Berlina. Precyzujący się z biegiem czasu charakter programu „reksowskiego", pod coraz silniejszym wpływem Berlina, pozwolił częściowo zorientować się początkowym zwolennikom Degrelle'a. Ci którym całość Belgii leży na sercu, odwrócili się od niego z chwilą gdy Rex zawarł przymierze z separatystami dążącymi do oderwania Flandrii. Przez ten jedyny akt polityczny na terenie parlamentarnym stracił Rex ogromnie na popularności w całym kraju, a przede wszystkim w walońskiej jego części.

Wizyty berlińskie Degrelle'a oraz szefa nacjonalistów flamandzkich Staf de Clerque'a, narady z Göbbelsem, przekazy pieniężne z Berlina ujawione przez prasę socjalistyczną, przyczyniły się do utracenia resztek sympatii w narodzie belgijskim.

Zamierzony w dniu 25 października b. r. „marsz na Brukselę" 250.000 zwolenników Degrelle'a, który tyle wywołał hałasu w prasie zagranicznej — także i polskiej — spalił jak wiadomo, na panewce. Niektóre pisma polskie ogłaszały już rewolucję w Belgii, i objęcie rządów przez nowego belgijskiego „führera". Zdawałoby się, że w państwie tak nawskroś demokratycznym jak Belgia, coś się przewróciło do góry nogami... Kto jednak zna charakter Belgów, ten widział odrazu, że nic absolutnie nie grozi.

W powrotnej drodze do Antwerpii, właśnie owej pamiętnej niedzieli, przejeżdżając przez Brukselę stwierdziłem z przyjemnością, że nic absolutnie się nie zmieniło. Ten sam nastrój pasażerów — wesoły, prawie beztroski, wybuchy śmiechu towarzyszące opowiadanym żartom, których repertuar został powiększony o jeszcze jeden kapitalny żart: demonstracja Rexu.

Chcąc wykorzystać wielki zjazd z okolic całego karju z okazji święta narodowego i pochodu kombatantów, i pragnąc zamanifestować swój wpływ wśród szerokich mas ludności, Degrelle nie tylko wykazał swoją bezsilność, ale przez zakłócenie porządku podczas uroczystości odbywających się w obecności króla, zwrócił przeciw sobie gniew licznie zebranych przybyszów jak i kombatantów, którzy zaprotestowali przeciw wykorzystywaniu uroczystości ogólno - belgijskiej o charakterze patriotycznym dla celów politycznych.

Gdy następnego dnia jeden z dzienników komentując nieudaną demonstrację porównał ją do manifestacji studenckiej, porównanie to wywołało oburzenie i formalny protest — Związku Studentów Uniwersytetu w Brukseli.

Chcąc wzbudzić zainteresowanie ludności, organ Degrelle'a „Le Pays Reel" wymyśla niestworzone historie o wybitniejszych osobistościach świata politycznego belgijskiego i zagranicznego, przez co ściąga na siebie całą masę wyroków skazujących. Gdy zaatakowani żądają umieszczenia sprostowań na podstawie analogicznego przepisu do naszego par. 19 ustawy prasowej, redakcja stale odmawia, co powoduje nowe doniesienie. „Le Pays Reel" tym się nie

przejmuje i dalej kontynuuje swoją oszczerczą działalność.

W ostatnich tygodniach pisma doniosły o nowych „trickach" Degrelle'a, mających prawdopodobnie na celu odzyskanie utraconej sympatii. Otóż pewnego wieczoru, po mityngu w jednym z prowincjonalnych miast, Degrelle doniósł policji, że po opuszczeniu sali, gdy już znajdował się w aucie, oddano w stronę wozu jego szereg strzałów, z których jeden przebił szybę, a on sam tylko szczególnym trafem uniknął śmierci. Zarówno auto, jak i szyby zostały poddane skrupulatnemu badaniu, które wykazało niezbicie, że strzał został oddany *od wnętrza*, a więc pochodził od jednej z osób znajdujących się w aucie.

Kilka dni potem identyczna historia z kamieniami w innej miejscowości.

Tymczasem na terenie parlamentu posłowie Rexu dalej wyprawiają swoje harce wspólnie z nacjonalistami flamandzkimi. Gdy jednak przychodzi do głosowania nad poważniejszym projektem, jak n. p. ostatnio nad ustawą wojskową, okazało się, że sojusz nie wytrzymał próby, bo jedni głosowali za, a drudzy przeciw projektowi.

Obecnie jednak już żadne sojusze i żadne sztuczki nie mogą uratować Rexu, a tylko wywołują coraz większy niesmak.

Najlepszym tego dowodem jest katastrofalny spadek nakładu dziennika „Le Pays Reel" coraz znacznie mniejsze zainteresowanie mityngami zarówno reksowskimi jak i antyreksowskimi.

Okazało się, że do tego, aby być szefem rządu lub chociby utrzymać partię i swoich zwolenników nie wystarczy wyciągać na światło dzienne rozmaite nadużycia. Pan Degrelle tak długo babrał się w błocie, aż sam w nie wpadł po uszy.

Dzisiaj ludność ma już dość Rexu i jego „führera".

MGR. LUDWIK WALLACH.

Odgłosy sprawy Dawida Frankfurtera

Opinia angielskiego tygodnika konserwatywnego

Dlaczego skonfiskowano w Niemczech „Temps"

Londyn 22. 12. ŻAT. W artykule wstępnym czołowy konserwatywny tygodnik angielski **„The Spectator"** omawia sprawę Dawida Frankfurtera. Frankfurter, Żyd jugosłowiański — pisze „Spectator" — którego sąd uznał winnym zabójstwa naczelnego agenta nazistycznego w Szwajcarii Gustloffa, skazany został na 18 lat więzienia. Czyn Frankfurtera był w istocie swej czynem politycznym i był sprowokowany przez prześladowania Żydów w Niemczech. „Spectator" sądzi, że aczkolwiek jest to kara ciężka, to jednak była zasłużona. Stwierdzić mimo to należy — kontynuuje pismo — że każda kara, która by nie była najwyższą, wprawiłaby prasę niemiecką w szał oburzenia. Prasa ta gwałtownie atakowała w czasie rozprawy obronę Frankfurtera i żaliła się, że kodeks karny kantonu Graubuenden nie zna kary śmierci. Prasa nazistyczna koniecznie chce wmówić światu, że Frankfurter był narzędziem spisku światowego żydostwa przeciwko Niemcom i że aspekt polityczny zbrodni jeszcze pozostaje nie załatwiony. Narodowi socjaliści twierdzą — konkluduje pismo — że czyn w Davos jeszcze nie został przebaczony, i strach pomyśleć, jakiego przebaczenia Niemcy będą żądały. Należy bowiem stwierdzić, że narodowo-socjalistyczne groźby i protesty są bezpośrednią prowokacją do zaostrzenia prześladowań antyżydowskich w Niemczech, i nie ulega wątpliwości, że groźby te odniosą zamierzany skutek.

* * *

Paryż 22. 12. ŻAT. Przed kilku dniami niemieckie biuro informacyjne (D. N. B.) doniosło, że w dniu 13 grudnia skonfiskowano na terenie Rzeszy Niemieckiej paryski „Temps". Obecnie wychodzi na jaw, że konfiskata była zarządzona z powodu zamieszczenia w tym dzienniku krótkiego doniesienia bez żadnych komentarzy o mowie obrończej dra Curtiego. „Temps" donosił także o albumie z fotograficznymi zdjęciami (o prześladowaniach Żydów w Niemczech), który dr. Curti przedstawił sądowi.

Historia się powtarza

Żartobliwe pojęcie „bezrobotny król" które stało się po wojnie światowej tak popularne, nie jest bynajmniej taką nowością, jak mogłoby się nie jednemu wydawać. W różnych zapiskach o życiu Napoleona I. a w szczególności w znakomitej o nim książce zmarłego niedawno francuskiego publicysty Jacques Bainville'a znajdujemy ciekawe uwagi, świadczące o tym, że już wówczas królowie bez tronu byli w modzie. Matka Napoleona była osobą niezbyt wykształconą i odznaczającą się niezmiernym skąpstwem. Nawet wtedy, kiedy syn jej stał u szczytu potęgi, a cała niemal rodzina panowała nad Europą, Letizia Ramolino Bonaparte żyła nader oszczędnie, chowając prawie całą swoją milionową rentę na „czarną godzinę". Kiedy ktoś zwrócił jej uwagę na niewłaściwość takiego postępowania matki władcy świata, odparła prosto z mostu: „Mam przecież już ze siedmiu czy ośmiu monarchów w rodzinie, którzy spadną mi kiedyś na kark!"

KLAUS MANN — **MEFISTO** — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

57)

Wszyscy mówili razem: Schmitz jęczał z powodu wysprzedanych przedstawień Kroge podkreślał brak poczucia odpowiedzialności artystycznej i przyzwoitości ludzkiej, a pani Herzfeld nazwała zachowanie się Nicoletty aktem spóźnionej i niesmacznej histerii dojrzewania płciowego. Barbara cicho i niepostrzeżenie wymknęła się z hotelu. Nicoletta odjechała, nie pożegnawszy się z Barbarą.

Nagłe zniknięcie Nicoletty było dla Barbary nie tylko źródłem cierpienia, lecz też czymś w rodzaju ulgi. Bez większego wzruszenia przyjęła wiadomość o ślubie Nicoletty z Teofilem Marderem. Biedna Nicoletta — oto wszystko co jeszcze myślała. Jej serce zaczęło się już oswajać z myślą rezygnacji z problematycznej przyjaźni, która przez tyle lat ją zajmowała, uszczęśliwiała i dręczyła. Nie chciała już więcej myśleć o swej przyszłości w związku z Nicolettą. A mimo to oddawała się chętnie wspólnym wspomnieniom z niedalekiej przeszłości. Ileż fantastycznych wydarzeń wniosła w jej życie tak troskliwie strzeżona przyjaźń z Nicolettą, tą dziewczyną awanturniczą!

Willy von Niebuhr, ojciec, którego życie było tak niespokojne — być może nie tak awanturnicze jak zwykle przedstawiała to córka — nigdy nie troszczył się zbytnio o Nicolettę. Gdy umarł w Chinach, dziewczyna miała wtenczas lat trzynaście. Wydalono ją wtenczas z jakiegoś internatu w Lozannie. Niebuhr, który wiedział, że długo już żyć nie będzie, napisał ze Szanghaju do Brucknera, z którym był zaprzyjaźniony: „Zajmij się dzieckiem!" Tajny radca postanowił zabrać dziewczynę na kilka tygodni do siebie do domu, zanim się znajdzie dla niej jakiś inny internat lub jakieś inne umieszczenie. I oto zjawiła się Nicoletta w domu Brucknera: Uroczyście poważna, mądra i uparta młoda dziewczyna o długim orlim nosie, błyszczących oczach kocich, o chudym elastycznym ciele i pełnej dumy i pewności siebie postawie. Tajnemu radcy wszystko było w młodym jego gościu niesamowite: fascynujące i groźne oczy, nader precyzyjny i akcentujący wszystko sposób wysławiania się, szatańska wprost poprawność manier. Interesowało go to, ale również żenowało, że mógł przez cały dzień obserwować tę dziwną istotę, córkę swego przyjaciela.

Zaskoczyło go, ale bynajmniej temu nie przeszkodził, że Barbara tak gwałtownie przylgnęła do Nicoletty. Cóż pociągało jego dziecko do tej obcej dziwacznej jaskrawej dziewczyny? Pełen miłości ojcowskiej nad tym rozmyślał. Zdawało mu się, że Barbara szuka w Nicolecie człowieka, który w sposób jak najbardziej stanowczy jest od niej odmienny.... W każdym jednak razie ojciec uważał tę przyjaźń, w którą jego dziecko wlożyło tyle niewinnego i mocnego uczucia, za tak dalece problematyczną, że postanowił Nicolettę usunąć z domu. Oddano ją do pensjonatu na Rivierze francuskiej; ale i tam wnet wybuchł skandal, a Nicoletta wróciła do willi Brucknerów. Znowu dano ją na pensję, znowu wróciła, a zabawa ta często się powtarzała. Po tych licznych awanturach, wypełniających jej młodć, ale z uroczystą jakąś lekkomyślnością prowadzone życie, Nicoletta odzyskiwała zawsze równowagę przy boku Barbary. Barbara oczekiwała jej powrotu, otwierała jej zawsze drzwi, gdy Nicoletta pukała; tajny radca widział to, dziwił się temu, może się nawet martwił, ale tolerował to. Mógł zresztą zauważyć, że jego piękna i inteligentna córka, chociaż żywiła tak wielkie zainteresowanie dla swej przyjaciółki, nie zaniedbywała wcale swego własnego życia. Interesowała się po dyletancku, ale i z powagą tysiącem spraw; miała przyjaciół, dla których kaprysów i kłopotów miała zawsze cierpliwą sympatię; była lekkomyślną i zadumaną, doskonale wytrenowaną amazonką i studentką filozofii. Chłodna i dobra, bardzo powściągliwa i zawsze jednak gotowa do czułości, które nie powinny były jednak przekroczyć pewnej granicy. —Tak żyła Barbara, a być może właśnie okoliczność, że czekała na Nicolettę, że była wciąż przygotowana na rozmaite niespodzianki z jej strony, dodawała jej życiu sensu była tym ośrodkiem zagadkowym, którego życie jej potrzebowało.

(c. d. n.)

Na marginesie

Dlaczego zachorował prof. Karol Schmitt?

Niemcy przedhitlerowskie miały dwóch wielkich teoretyków prawa o sławie światowej: prof. Hansa Kelsena i prof. dra Karola Schmitta. Pierwszy bronił koncepcji demokratycznych i dlatego po wybuchu hitleryzmu musiał z Niemiec wyemigrować, a obecnie wykłada na uniwersytecie praskim, i dumny może być z tego, że studenci niemieccy, owiani duchem hitleryzmu od czasu do czasu organizują przeciwko nie mu burzliwe demonstracje. Drugi pozostał w Niemczech i stał się persona grata, możnaby nawet powiedzieć gratissima u możnowładców Trzeciej Rzeszy. Ma wprawdzie rywala w osobie prof. Oetkera, który każdej karkołomnej ekspedycji karnej przeciwko podstawowym zasadom prawnym dostarcza na zawołanie uzasadnień teoretycznych, ale prof. dr. Karol Schmitt uchodził do niedawna za największą powagę i był jedynym luminarzem prawa w Niemczech hitlerowskich. Jemu to powierzono opracowanie ustawy o namiestnikach, która zlikwidowała resztki samodzielności dawnych państw, wchodzących w skład Rzeszy niemieckiej, a jego dzieło o dyktaturze, które przetłumaczone zostało na kilka języków, służy nadal jako kopalnia argumentów dla wszystkich sympatyków państwa totalnego. Pod jego redakcją wychodził jedyny jeszcze organ prawniczy „Die Deutsche Juristenzeitung", z którym liczyła się zagranica. Powołano go do rady państwa i zamianowano go kierownikiem grupy profesorów uniwersytetu z dziedziny prawa Trzeciej Rzeszy.

A wtem nagle dowiaduje się opinia publiczna, że prof. Karol Schmitt na własne żądanie zwolniony został ze wszelkich swych stanowisk. Prof. Schmitt czuje się rzekomo chory, jest przeciążony pracą, dlatego wniósł prośbę o zwolnienie, a do tej prośby łaskawie się przychylono. „Die Deutsche Juristenzeitung" przestała wychodzić, a jej miejsce zajmuje „Die Zeitschrift der Akademie für Deutsches Recht", które to czasopismo wychodzi pod protektoratem ministra dra Franka. Mimowoli zachodzi więc pytanie, dlaczego tak nagle urwała się tak wspaniała i bajeczna wprost kariera prof. Karola Schmitta? Wszak niedawno jeszcze na zjeździe prawników niemieckich powierzono prof. Smittowi misję wyeliminowania wpływów żydowskich z dziedziny teorii prawa, a prof. Schmitt z tego zadania wywiązał się ku najwyższemu zadowoleniu swych mocodawców. Namiętnie bronił prof. Schmitt tezy, że jeśli nawet żydowski teoretyk prawa ma rację, jeśli sformułowaniom prawnym uczonych pochodzenia żydowskiego niczego zarzucić nie można, to jednak uczeni żydowscy nigdy racji nie mają — dla Niemiec. W rozprawach naukowych nigdy więc nie powinno się cytować uczonych żydowskich, a jeśli to się już nie da należy to czynić zawsze z tym zastrzeżeniem, że jest to stanowisko żydowskie niezgodne więc z duchem narodu niemieckiego. A mimo wszystko nagle taka czarna niewdzięczność...

Ale prof. Schmitt mógł być na tę niewdzięczność przygotowany. Stanął wprawdzie twardo na gruncie hitleryzmu, jak namiętniej był wyznawcą zasady, że prawem w Niemczech może być tylko to, co służy interesom narodu niemieckiego (czytaj: obozu hitlerowskiego), jako antysemita prześcignął nawet starych wypróbowanych już wrogów żydostwa, a jednak nie zdołał przekreślić swej przeszłości. A ta przeszłość była w wysokim stopniu... kompromitującą. Wykazano mu, że miał mnóstwo przyjaciół wśród Żydów, że swą karierę naukową zawdzięcza nawet Żydom, że niektórym profesorom żydowskim poświęcił nawet swoje książki. Na tym jeszcze nie koniec grzechów prof. Karola Schmitta, bo wyszło na jaw, że pozostawał w jaknajściślejszym kontakcie z obozem katolickim, że ogłaszał prace w naukowej prasie katolickiej, że był serdecznym przyjacielem ostatniego premiera centrowego dra Brüninga. Całkiem wyraźnie zaczął o tym pisać organ inkwizycji narodowo - socjalisty[illegible] mianowicie „Das schwarze Korps", który zebrał cały ten materiał kompromitujący i obciążający. Faktom nie można więc było zaprzeczyć, dlatego prof. Karol Schmitt nagle „zachorował" i musiał się podać do dymisji. W ten sposób zniknął z powierzchni jeden z najzręczniejszych rycerzy koniunktury, człowiek, który był wspaniałym pływakiem, ale który zawsze pływał z prądem, a nigdy przeciw prądowi. Był persona grata u najwyższych dostojników, udzielił Hitlerowi jako autor jednoartykułowej ustawy placet na „noc długich noży" z dnia 30 czerwca i 2 lipca 1934 roku. I był pewny, że mu przebaczono wszystkie dawne grzechy. Der Mohr hat seine Pflicht getan, der Mohr kann gehen — powiedziano Karolowi Schmittowi i kazano mu — zachorować. Sic transit gloria mundi nie jednego karierowicza.

Ale na marginesie tej nagłej dymisji nasuwa się jeszcze jedna refleksja. Mimowoli przypomina się inkwizycja przeciwko rzekomym trockistom w Rosji sowieckiej. Czyż wiele pomogło rozmaitym Zinowiewom, Kamieniewom a nawet Radkom, że tak gwałtownie wyparli się swej przeszłości, że prześcigali Stalina w inwektywach przeciwko Trockiemu? W państwach dyktatury nic nie pomaga, jeśli się nawet umie doskonale pływać — z prądem. Przeszłość nagle się wyłania jak straszliwa głowa Meduzy. Prof. Karol Schmitt może jeszcze pocieszać się tym, że był tylko przyjacielem Brüninga. Gorzej byłoby z nim, gdyby był marksistą lub Żydem. Na pewno mógłby rozpamiętywać teraz swoją przeszłość — w obozie koncentracyjnym.

MOASSI

Polski Manchester, czy polskie Chicago

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

ŁÓDŹ, w grudniu.

Z lekkiej ręki szafarzy szumnych frazesów przypięto Łodzi nazwę „polskiego Manchesteru." Dalej już posunęli się mniejsi entuzjaści Anglii, a więksi patrioci łódzcy i Manchester nazwali „angielską Łodzią". Zwolennicy amerykanizmu w naszym życiu chcieli widzieć Łódź jako uosobienie swoich idei i nazywali Łódź miastem o zawrotnym tempie amerykańskim, miastem bussinesów i... drapaczy (parę domów sześciopiętrowych). „Amerykanom" przybył nowy atut. Łódź może pretendować do godności „polskiego Chicago". Za parę lat, skromnie licząc znajdą się tacy, którzy Chicago zwać będą „amerykańską Łodzią".

W związku z ostatnią sensacją łódzką — porwaniem p. Beniamina Budzynera, syna b. senatora, b. prezesa Gminy Żydowskiej w Łodzi i poważnego przemysłowca, wszystkie dotychczas interesujące sprawy zeszły z areny, zepchnięte zostały gdzieś daleko, aż na 7 czy 8 stronę gazet. Nawet pasjonująca sprawa b. króla Edwarda VIII straciła na barwach, zblakła i haniebnie zrejterowała z pola. Porwanie Budzynera nie schodzi z porządku dnia. Wychodzą na jaw wraz to nowe szczegóły i rewelacje. Największa, bo aż półmilionowa tranzakcja Łodzi w ubiegłym tygodniu, na szczęście nieudana, nie przestaje być tematem rozmów, plotek i komentarzy.

Coś podobnego jeszcze nietylko w Łodzi, ale nawet i w całej Polsce nie było. Jak taśma awanturniczego filmu amerykańskiego przewijają się przed nami fragmenty tego napoły bandyckiego napoły niedołężnego i dziecinnego wypadu. Telefon. Umówione spotkanie, taksówka z zaklejonymi numerami, mająca imitować prywatne auto. Szalony pęd samochodu. Ludzie w maskach. Szamotanie się wewnątrz auta. Przyjazd późną nocą do głuchej wsi. Groźby śmierci. List pisany drżącą ręką porwanego przy mdłym świetle kopcącej lampki naftowej. Prośba syna do matki by wypłaciła żądany okup pół miliona złotych gdyż w przeciwnym razie grozi mu śmierć. List do rodziny o północy, list groźny, tryskający krwią, — pół miliona złotych, albo głowa syna, którą prześle rodzinie. Telefoniczne pertraktacje. Krakowski targ. Gangsterzy godzą się już na 50.000 zł., byle pieniądze. Potem happy end. Dzielna policja aresztuje bandytów, wdziera się do kryjówki i uwalnia ofiarę. W dramacie brak kobiet, jest tylko jedna wywiadowczyni, reszta odpowiada tradycyjnym wymogom „rewelacyjnego, krew ścinającego w żyłach dramatu współczesnego wielkiego miasta".

Aranżer, to prawdziwy „szwarccharakter". Henryk Baruch, syn znanej i zamożnej rodziny łódzkiej, niepoń czujący organiczny wstręt do pracy, defraudant i hulaka. Karierowicz, by ułatwić sobie służbę w wojsku, przechodzi na katolicyzm, żeni się fordanserką, która już niejednego przyprawiła o nieszczęście. W stałej gonitwie za pieniędzmi nie cofa się przed niczym. Będąc dalekim krewnym rodziny Budzynerów zna stosunki, wie że głowa rodziny b. senator Budzyner, znany ze swej energii i stanowczości, przebywa zagranicą. Myśl o porwaniu kiełkowała oddawna w jego myślach. Trzy miesiące temu do młodego Budzynera zatelefonował ktoś i podając się za kolegę z ławy uniwersyteckiej Jaszuńskiego umówił się z nim w Grand Café. Gdy Budzyner tam zaszedł swego Jaszuńskiego nie zastał, natomiast spotkał tam Barucha. W dniu porwania rzekomy Jaszuński umówił się z Budzynerem, zaprosił go do auta i dokonał porwania. Wspólnicy Barucha rekrutują się z ludzi jego pokroju. Bucholc defraudant i aferzysta, dwóch szoferów podejrzanej konduity i jeden awanturnik zdecydowany na wszystko.

Na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Policja łódzka zdała egzamin, spisała się znakomicie, likwidując aferę w ciągu 20 godzin. Brukowce żyły z tego dobre 6 dni, bywalcy kawiarniani mieli o czym plotkować, lokalni patrioci mieli czym się pysznić.

Polski Manchester czy polskie Chicago?

Chyba ani pierwsze ani drugie. Fragment dużego miasta, żyjącego pod obuchem kryzysu, gdzie obok uczciwych, bezrobotnych nędzarzy żyją ludzie, którzy chcą być bezrobotnymi, ale nie uczciwymi i nie nędzarzami.

Może jednak, jeśli już trzeba coś importować z Ameryki, to proponujemy przeflancować stamtąd na nasz grunt ich wolność, tolerancję, demokrację.

Ale niema głupich...

L. G.

Książę Windsor wraca do Anglii?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 22. 12. (C) Jak donosi „Sunday Referee" powróci książe Windsoru do Anglii bezpośrednio po koronacji jego brata Jerzego 6-go, co jak wiadomo nastąpi dnia 12 maja. Były król Edward 8 miał już powziąć ostateczną decyzję w tym kierunku, przy czym ustalono nawet, iż zamieszka w Fort Belvedere.

—<>—

Dary ślubne dla książęcej pary holenderskiej

Haga, 22. 12. (Z). Egzekutywa komitetu narodowego, który zawiązał się z okazji mającego wkrótce nastąpić ślubu następczyni tronu Juliany z księciem Bernardem von Lippe, powzięła już ostateczną decyzję w tym kierunku, iż Holandia zaofiaruje książęcej parze jako podarunek ślubny luksusowy jacht motorowy. Poza tym rozpoczęte zostaną w najbliższym czasie prace nad przebudową i zmodernizowaniem jednego skrzydła królewskiego pałacu w Soesdijk, przyszłej rezydencji młodej pary.

Przygotowania do uroczystości ślubnych, które odbędą się dnia 7 stycznia 1937 czynione są w gorączkowym tempie w Hadze. Od kilku dni daje się wyczuwać podniosły nastrój w całym kraju, a uroczystość ślubna obchodzona będzie jako święto narodowe.

RADJO

ŚRODA, 23 GRUDNIA.

Kraków. Godz. 6.30 Aud. poranna 7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muz. poranna (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert w wyk. ork. prac. tramwajów i autobusów miejsk. pod kier. L. Cymermanna 12.40 a) dziennik południ., b) „O rybach" pogad. 14 Lok. wiad. gosp. 14.05 Koncert popular. muz. rosyjskiej (płyty) 15 Wiad. gosp. z Warsz. 15.15 Koncert reklamowy 15.30 Muzyka salonowa (płyty) 15.55 „Skrzynka ogólna" w opr. St. Broniewskiego 16.05 Wiadomości z dnia .. 16.10 „Choinka w radio" — aud. dla dzieci 16.40 Koncert kameralny. Wyk. Seweryn Śnieckowski (obój) Jerzy Sulikowski (fort.) 17 „O powstaniu wielkopolskim" odczyt 17.15 „Czar operetki" fragmenty z operetek wykona ork. pod dyr. Adama Hermana 17.50 Rozmowa ze Stanisławem Szczepanowskim, wywiad fikcyjny przeprow. Roman Zrębowicz 18 Pogad. aktualna 18.10 Wiad. sport z Warsz. 18.16 Lok. wiad. sport. 18.20 Piosenki operetkowe (płyty) 18.45 Program na dzień nast. 18.50 „Spółdzielniami zdrowia, pomożemy sami sobie" pogad. wygł. Kaz. Wyszomirski 19 „Bitwa pod Łowczówkiem" opis A. Dobrodzickiego 19.20 Opera G. Pucciniego „Cyganeria" (płyty) w wyk. artystów i zespołu „La Scali" Mediolańskiej 20.35 Chwila Biura Studiów 20.45 Dziennik wieczorny i pogad. aktualna 21 „Opowieść o Chopinie" wieczór VI w opr. Witolda Hulewicza. Przy fort. St. Szpinalski 21.40 Romanse i ballady Roberta Schumanna. Wyk. Podwójny kwartet wokalny „Pro Arte" pod kier. Adama Ludwiga, przy fort. Samuel Chones. 22.10 Mała ork. PR. pod dyr. Górzyńskiego.

Warszawa. 6.30 p. Kraków 15.15 Utwory skrzypcowe (płyty) 15.55 Skrzynka techn. w opr. red. Frenkla 16.10 „Choinka w Radio", aud. dla dzieci 16.40 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p. Kraków 19.20 Trio Polskiego Radia, 20 Płyty 20.35 p. Kraków.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.45 Dialog krótkofalarski 15.55 Płyty 16.40 p. Kraków 18.40 Skrzynka ogólna w opr. dyr. Żuławskiego 18.50 p. Kraków. 19.20 p. Warszawa 20 Koncert 20.35 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Płyty 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.10 „Choinka u Dorotki" 16.40 p. Kraków 18.20 „Nowe zdobycze kinematografii" — pogad. K. Forda, 18.45 p. Kraków 19.20 Utwory fortep. w wyk. K. Szafranka 10.40 „Historia Związku Polaków na Śląsku Opolskim" 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" 20.35 p. Kraków.

Łódź. 6.30 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 Płyty 16.10 „Choinka w Radio Łódzkim" 16.40 p. Kraków 18.20 Płyty 19 p. Kraków 18.20 Płyty 19 p. Kraków 19.20 Płyty 19.45 „Na rynkn łódzkim", felj. 20 Pieśni polskie w wyk. K. Szupki 20.35 p. Kraków.

Wiedeń. 19.10 „Łucja z Lammermooru", opera Donizettiego (płyty) 21 Wesoła audycja 22 Rozmaitości 22.30 Koncert kwartetu.

Mediolan. 16.40 Aud. dla dzieci 17.15 Recital skrzypcowy 20.40 Muzyka rozrywkowa 21 Koncert symfoniczny z udz. skrzypka Natana Milsteina.

Budapeszt. 19.30 „Azra", opera Zadora.

Leningrad. 15.15 Wesoła muzyka dla dzieci 16 Pieśni angielskie 18 „Sen nocy letniej", opera Mendelessohna 21.30 Aud. słowno muzyczna 23 Tańce węgierskie Brahmsa.

Lyon. 21.30 „Książę Igor" — opera Borodina.

Radio Paris. 15 Kronika muzyczna — Wanda Landowska 18.30 Koncert 19 Aud. dla młodzieży 21 Sonaty francuskie 21.45 Teatr wyobraźni.

Londyn Reg. 18.15 Aud. dla dzieci 19.20 Koncert 21 Radio rewia 22 Koncert.

PIERWSZY GMACH POLSKIEGO RADIA W KATOWICACH

W Katowicach u zbiegu ulic Królowej Jadwigi i Juliusza Ligonia stanie pierwszy w Polsce budynek specjalne przystosowany do celów radiofonii. Dotychczas bowiem Polskie Radio budowało specjalne budynki tylko dla stacyj nadawczych, studia zaś urządzało w budynkach wynajętych, przerobionych tylko dla potrzeb radia.

Wymagania jakie stawia radio studiom, z których nadaje się program są tak odrębne, że rzadko kiedy uda się osiągnąć zadawalające rezultaty przy przeróbce i przebudowie lokalów, budowanych z myślą o innych celach.

Plan inwestycyjny Polskiego Radia przewiduje m. in. stopniowe wyposażenie rozgłośni we własne budynki specjalnie zbudowane dla celów radiofonii. Pierwszy taki budynek otrzymają Katowice, gdzie biura, studia i amplifikatornie Polskiego Radia mieszczą się na razie na pierwszym piętrze jednego z budynków w śródmieściu.

Nowy gmach stanie w dzielnicy spokojnej, zdala od tramwajów obok ulic o słabym ruchu. Składać się on będzie zasadniczo z dwóch części o różnym przeznaczeniu i różnych zasadach budowy. Jedna część przeznaczona będzie na biura., poczekalnie, sale prób i t. p. — druga, ściśle izolowana pod względem akustycznym od biur, przeznaczona będzie na studia i amplifikatornie. Ogólna kubatura budynku wynosić będzie około 8000 m³, z czego wielkie studio koncertowe zajmie około 1700 m³; poza tym zbudowanych będzie kilka studiów mniejszych.

Na uwagę zasługuje szczególnie ciekawa strona akustyczna nowego budynku Polskiego Radia w Katowicach. Wysokie wymagania, jakie radio stawia akustyce wnętrz będą w tym budynku w zupełności zaspokojone. Studia odizolowane będą od hałasu ulicznego, odgłosów pracy w pomieszczeniach sąsiednich od wpływu pobliskich urządzeń elektrycznych, a także zapewnią wykonawcom audycyj i reżyserom radiowym możność zmieniania warunków akustycznych studia w dość szerokich granicach.

Ciekawe z punktu widzenia technicznego będzie również przeprowadzenie instalacji ogrzewania i wentylacji. Doskonale izolowane od otoczenia studio jest zwykle pokojem szczelnie zamkniętym, w którym trzeba sztucznie przeprowadzić zmianę powietrza. Zwykłe wentylatory powodują szum i już z tego powodu w tym wypadku się nie nadają. Prócz tego rury ogrzewania centralnego są doskonałymi drogami, którymi dźwięki z innych pomieszczeń przedostać się mogą. Obu tym niebezpieczeństwom zapobiega od niedawna stosowany w Ameryce system ogrzewania i wentylacji; polega on na tym, że ogrzane do odpowiedniej temperatury, oczyszczone z kurzu i w odpowiednim stopniu nawilgotnione powietrze zostaje bezszelestnie wtłoczone izolowanymi akustycznie rurami do wnętrza studia.

System ten ma być po raz pierwszy w Polsce zastosowany także i w nowej siedzibie Rozgłośni Katowickiej. Pierwszy własny gmach polskiej radiofonii ma być w lecie roku przyszłego oddany do użytku.

INTERESUJĄCE KONCERTY RADIOWE

W środowym programie muzycznym Polskiego Radia zwracają na siebie uwagę — poza audycją chopinowską — dwa koncerty. Pierwszy z nich o godz. 16.40 przyniesie utwory kompozytorów francuskich doby ostatniej Foret'a, Chabrier'a i Delmas'a; są one przeznaczone na ciekawy zespół instrumentów, mianowicie: obój i fortepian. Pełne lekkości i wdzięku, utwory te reprezentują ducha prawdziwie francuskiego. Wykonawcami będą: S. Śnieckowski i J. Sulikowski. Drugi koncert, który powinien zainteresować zwolenników muzyki poważnej odbędzie się o godz. 21.40 i obejmie „Romanse i ballady" wielkiego mistrza romantyzmu Roberta Schumanna; będą to utwory mniej stosunkowo znane, w wykonaniu podwójnego Kwartetu wokalnego „Pro arte" pod kier. Adama Ludwiga. Audycja ta transmitowana będzie z Wilna.

Nagroda Nobla nie zostanie wypłacona Ossietzky'emu?

Miejsce jego pobytu dotąd nieustalone

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Berlin. 22. 12. (B) Wiadomości odnośnie do miejsca pobytu Karola von Ossietzkego są pełne sprzeczności. Wedle jednej wersji pozostaje on w dalszym ciągu w szpitalu na Westend, wedle innych wersyj natomiast ma on podobno przebywać w jednej z leocznic poza Berlinem. Oficjalnie odmawia się udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień co do miejsca pobytu Ossietzkyego zasłaniając się tym, iż z chwilą wypuszczenia go na wolność z obozu koncentracyjnego, sprawa jego przestała oficjalne czynniki interesować.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że Ossietzky zwrócił się ostatnio do komitetu nagrody Nobla w Oslo z prośbą o przekazanie mu należnej sumy pieniężnej. Z odpowiedzi, jaką otrzymał, wynika, że o przekazaniu nagrody wogóle nie może być mowy. Komitet obstaje przy tym, że zgodnie z przepisami statutu, Ossietzky musi *osobiście* jawić się w Oslo, co jak wiadomo — rzekomo ze względów zdrowotnych — jest niemożliwe. Istnieje wprawdzie inne jeszcze wyjście, mianowicie wręczenie należnej sumy niemieckiemu ambasadorowi dla Ossietzkiego, ze względu jednak na ostry protest wniesiony przez posła niemieckiego w Oslo, dra Sahma, przeciwko przyznaniu nagrody pokojowej Ossietzkiemu, ta droga wydaje się wręcz wykluczona

W szkołach niemieckich: „Stürmer" zamiast Starego Testamentu

Berlin 22. 12. ŻAT. Władze szkolne w Turyngii rozesłały do wszystkich kierowników szkolnych okólnik, nakazujący „usunięcie z lokali szkolnych wszelkich obrazów. ilustrujących dzieje Żydów w Starym Testamencie". Ten sam okólnik zaznacza, że „jest pożądane aby robiono możliwie najobszerniej szy użytek z wydawnictw „Stürmera" na lekcjach religii".

Berlin 22. 12. ŻAT. Z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania wydziału rasowego partii nazistycznej pod kierownictwem dra Grossa wynika, że na terenie Rzeszy Niemieckiej czynnych jest obecnie przeszło 1000 specjalnie wyszkolonych propagandzistów rasowych Krzewienie „rasoznawstwa" będzie jeszcze bardziej rozszerzone, gdyż wydział dra Grossa przystępuje do założenia specjalnej szkoły dla agitatorów rasowych. Na razie wydział wzywa każdego Niemca do przyczynienia się do popularyzacji haseł rasowych. Dr. Gross komunikuje nadto, że wszyscy urzędnicy państwowi będą zmuszeni odbywać kursy rasoznawcze.

Berlin 22. 12. ŻAT. Sąd w Magdeburgu skazał dwóch Żydów, jednego na 6 i drugiego na 4 tygodnie więzienia za umieszczenie ogłoszenia ich firmy w czasopiśmie narodowo-socjalistycznym. Aryjczyk, który miał pośredniczyć przy umieszczeniu inseratu, został skazany na 6 tygodni więzienia.

Berlin 22. 12. ŻAT. Ministerium spraw wewnętrznych Rzeszy wydało dodatkowe rozporządzenie do ustawy norymberskiej, w myśl którego wywieszanie chorągwi narodowej niemieckiej zakazane jest nie tylko Żydom, ale także osobom aryjskim, dzielącym mieszkanie z Żydami. Także aryjskim członkom małżeństw mieszanych nie wolno wywieszać chorągwi niemieckiej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przedłużenie układu polsko-niemieckiego

Onegdaj nastąpiło w Warszawie między rządem polskim a ambasadą Rzeszy Niemieckiej uzgodnienie stanowisk obu rządów co do tego, że układ handlowy z dnia 4 listopada 1935 r. zostaje przedłużony do końca lutego r. 1937.

Na razie nie jest jeszcze ustalone gdzie toczyć się będą dalsze rokowania o ostateczne zawarcie nowego układu. W kołach gospodarczych utrzymują w związku z tym, iż możliwe jest, że rokowania te zostaną wznowione po Nowym Roku, prawdopodobnie w połowie stycznia, w Warszawie.

Równocześnie z prolongatą na okres 2 miesięcy dotychczasowego układu gospodarczego nastąpiło uzgodnienie stanowisk obu komisyj rządowych do kontroli obrotu handlowego polsko - niemieckiego co do plafonu eksportowego na miesiąc styczeń. Jak słychać kontyngenty przywozowe przyznane sobie przez obie strony na styczeń 1937 mają przewyższać kontyngenty grudniowe, a to z uwagi na pomyślne wyniki wymiany gospodarczej polsko-niemieckiej w grudniu br.

Obowiązek ubezpieczenia pracowników umysłowych

I. Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 29 października 1936 r. L. rej. 8191/34 wyjaśnił, co następuje:

Dla zaliczenia do kategorii pracowników umysłowych w myśl art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych miarodajny jest tylko rodzaj faktycznie spełnianych czynności, niezależnie od wykształcenia danej osoby i od tytułowania jej stanowiska.

II. W wyroku z dnia 29 października 1936 r. L. Rej. 7535/34 Najwyższy Trybunał Administracyjny udzielił następującego wyjaśnienia:

Pełnienie czynności administracyjnych i nadzorczych uzasadnia obowiązek ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Dla ustalenia rodzaju czynności miarodajna jest tylko ich istota; jakość i wysokość wynagrodzenia nie wchodzi przy tym pod uwagę.

Skutki niepłacenia premii w Tow. „Feniks"

Obecnie toczy się przed Sądem Okręgowym Wydz. Handlowy w Krakowie proces mający za przedmiot rozstrzygnięcie tej ciekawej pod względem prawnym kwestii. Sprawa toczy się z powództwa wszczętego przez adw. dra Hersteina przeciw Tow. „Feniks" o ustalenie, że wstrzymanie przez ubezpieczonego płacenia umówionych składek ubezpieczeniowych nie może powodować dla ubezpieczonego żadnych ujemnych skutków wobec faktu, że wzajemne świadczenie ze strony Tow. „Feniks" stało się na tle stosunków zaistniałych w tym Towarzystwie, wątpliwym. Prawo do wstrzymania płacenia składek bez ujemnych skutków istnieje, dopóki wzajemne świadczenie nie nastąpi, względnie nie będzie zabezpieczone. Rozstrzygnięcie Sądu wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Warunki stosowania taryf specjalnych

Stosowanie taryf specjalnych i wyjątkowych uzależnione jest w wielu wypadkach wyłącznie od zadeklarowania w liście przewozowym, że towar przeznaczony jest do przerobu w zakładzie przemysłowym odbiorcy. Przepisy te uniemożliwiają powszechnie stosowany zwyczaj wysyłania ładunków pod adresem banków lub firm spedycyjnych na tzw. inkaso, które po uregulowaniu należności przez zakłady przemysłowe, wydają towar zakładowi przemysłowemu.

Ponieważ wspomniane wyżej zastrzeżenie taryfowe o zużyciu towaru w zakładzie przemysłowym odbiorcy ma na celu poparcie wytwórczości krajowej, a pośrednictwo banku lub firmy spedycyjnej nie zmienia zupełnie charakteru przewozu oraz faktu, że towar dochodzi do krajowego zakładu przemysłowego i jest poddawany procesowi przeróbczemu, Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do ministerstwa komunikacji z wnioskiem o umożliwienie stosowania taryf specjalnych i wyjątkowych, zawierających warunek zużycia towaru w zakładzie przemysłowym odbiorcy również i w tych wypadkach, gdy adresatem przesyłki faktycznie przeznaczonej dla zakładu przemysłowego jest bank lub firma spedycyjna.

W celu uniknięcia ewentualnych nadużyć, jakie przez przyjęcie wyżej omówionej zasady mogłyby mieć miejsce, Związek zaproponował, by w wypadkach, gdy towar przychodzi pod adresem banku lub spedytora z przeznaczeniem dla zakładu przemysłowego w celach przeróbczych, umieszczona była klauzula o brzmieniu „przesyłka przeznaczona dla... (nazwa zakładu przemysłowego) dla celów przeróbczych".

Kontrola nad przedsiębiorstwami świadczenia niektórych usług

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o przedsiębiorstwach świadczenia niektórych usług podyktowany został potrzebą jednakowego i specjalnego unormowania w całym kraju sprawy prowadzenia przedsiębiorstw ochrony mienia, detektywów prywatnych, świadczenia usług w sprawach paszportowch i wizowych, pośrednictwa w zawieraniu małżeństw i pośrednictwa w zakresie urządzania przedsięwzięć rozrywkowych, oraz zapewnienia państwu należytych uprawnień w tym zakresie.

Konieczność wprowadzenia w stosunku do tych przedsiębiorstw nadzoru władzy podyktowana została okolicznością, że wykonywanie tych wszystkich rodzai czynności nie wymaga na ogół urządzeń technicznych lub wiedzy fachowej, a opiera się wyłącznie prawie na zaufaniu klienta do przedsiębiorcy. Ponadto zarówno rodzaj wykonywanych przez tego rodzaju przedsiębiorstwa czynności jak i charakter spraw, których one dotyczą, stwarza szczególnie dogodną sposobność do popełniania różnego rodzaju nadużyć.

Zgodnie z projektem, uchwalonym przez Radę Ministrów, prowadzenie wymienionych przedsiębiorstw uzależnione jest od pozwolenia władzy. Osoba przedsiębiorcy dawać musi pełne gwarancje należytego zorganizowania i prowadzenia przedsiębiorstwa. W wypadkach, gdy po wydaniu pozwolenia okaże się, że przedsiębiorca nie może zasługiwać na całkowite zaufanie, pozwolenie będzie cofnięte. Projekt przewiduje również możność wprowadzenia w odniesieniu do niektórych przedsiębiorstw pewnych gwarancyj materialnych. Ma to na celu zapewnienie wynagrodzenia strat, poniesionych z winy przedsiębiorstwa przez klientów i osoby trzecie.

Dalsze prowadzenie istniejących przedsiębiorstw uzależnione jest od uzyskania zezwolenia na podstawie nowej ustawy w ciągu sześciu miesięcy od dnia wejścia jej w życie.

Unieważnienie klauzuli złota w obrocie wewnętrznym w Holandii

Donoszą ze Sztokholmu, że między szwedzkim wniesiony został projekt ustawy w sprawie unieważnienia klauzuli złota w obrocie wewnętrznym. Klauzula złota — według projektu ustawy — ma być nieważna o ile dotyczy: 1) długów hipotecznych i niehipotecznych oraz pokrewnych wierzytelności i umów o ustanowieniu renty wieczystej; 2) umów w sprawie najmu i pachtów; 3) umów w sprawie zabezpieczeń praw na nieruchomościach.

Ustawa ta czyni wyjątek, uwzględniając klauzulę złota w notowanych na giełdzie w Amsterdamie pożyczkach.

Oczywiście, jeżeli chodzi o obrót z zagranicą, Holandia dotrzymuje klauzuli złota w swoich zobowiązaniach i wierzytelnościach.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 22. 12. Pszenica dworska czerw. stand. 24.75—25 biała stand. 24.50—24.75 73.5 kg. 80 proc. 25.25—25.50 targowa 24.25—24.50 Żyto dworskie 20—20.50 targowe 19.75—20 Owies dworski stand. nie zadeszcz. 17—17.50 lekko zadeszcz. 16.50—16.75 targowy zadeszcz. 15.50—16 Jęczmień dworski 20—22 targowy 19.75—20.25. Mąka pszenna gat. I. wyciąg. 20 proc. 42—43 IA 45 proc. 40—41IB 55 proc. 39—39.50 IC 60 proc. 37—37.50 ID 65 proc. 35—35.50 IID 45—65 proc. 33.50—34 IIE 55—60 proc. 30.50—31.50 IIG 60—65 proc. 28.50—29.50 IIIA 65—70 proc. 25.50—26.50 razowa 29.50—30.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. 50 proc. 30.75—31 I gat. 65 proc. 29.75—30 razowa 95 proc. 223.50—24 poślednia ponad 6 5proc. 19—20. Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. 50 proc. 31.25—311.50 I gat. 65 proc. 30.25—30.50 II gat. 50—65 proc. 25—25.50 Otręby żytnie stand. 13—13.25 pszenne stand. średnie 13—13.25. Tendencja spokojna — podaż mała — dowozy lokalue średnie.

GIEŁDA WARSZAWSK

Warszawa, 22. 12. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105.50—105.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 66.—, II em. 64.75, 6 proc. poż. dolarowa 62.—, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 46.75 7 proc. poż. stabilizacyjna 4400. Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.55 Holandia 290.10 Kopenhaga 116.—, Londyn 26.07 Nowy Jork czek 5.29¼ Nowy Jork telegraficzny 5.29½ Oslo 130.65 Paryż 24.78 Praga 18.58 Sztokholm 134.33 Szwajcaria 121.75. Berlin 212.36. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 22. 12. Kursy orientacyjne: 8 proc. poż. Dillonowska nienotowana 7 proc. poż. m. Warszawy 5[illegible] 4 proc. poż. konsolidacyjna 49.50—50.75 7 proc. poż. śląska 53.50. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 22. 12. Ceny transakcyjne: Żyto 45 ton 21.35. Ceny orientacyjne żyto bez zmiany, pszenica bez zmiany. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 12. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.31 Londyn 21.25¼ Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.55 Mediolan 22.92½ Amsterdam 238.225 Berlin 175.— Wiedeń noty 79.75 Sztokholm 110.15 Oslo 107.35 Kopenhaga 95.35 Praga 15.29. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 74.—, w Paryżu Fr. fr. 1600 przy tendencji niejednolitej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 12. Kursy zamknięcia 8 proc. poż. Dillonowska 52.75, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 73.50 6 proc. poż. Dolarowa 54.—. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 22. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 18 15/16 termin 19 1/16 Cyna 233—¼ termin 233—¼ Banka 235¼ Straits 236¼ Ołów 27 1/8 termin 27 1/8 Miedź 47¾—7/8 termin 48—1/16 Elektrolit 52—¾ Złoto 141.7.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „TEATR MŁODYCH" po nadzwyczajnych sukcesach odniesionych w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Lwowie przyjeżdża na krótki czas, otwierając sezon zimowy w Teatrze Żydowskim pod artystycznym kierownictwem dr Michała Weicherta. Pierwszą premierą będzie głośna komedia muzyczno-satyryczna Goldfadena „Trupa Tanencapa" grana po raz pierwszy w Krakowie. Premiera w piątek 25 b. m. o godz. 8.30 wiecz. W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godz. 4 popo. i 8.30 wiecz. Bilety w firmie Fischab, Grodzka 46.

— DZIŚ PREMIERA „OPOWIEŚCI WIGILIJNEJ". Dziś ukaże się po raz pierwszy w Krakowie sztuka w 4-ech aktach według K. Dickensa p. t. „Opowieść wigilijna", w układzie scenicznym W. Brunera i W. Radulskiego, z ilustracją muzyczną prof. Dra Z. Jachimeckiego. W roli głównej wystąpi p. J. Karbowski, w innych pp.: Romowicz, Burnatowicz, Fabisiak, Opaliński, Węgrzyn, Woźnik i in. Jutro, jako w wigilię Bożego Narodzenia teatr nieczynny. W pierwszy dzień świąt dana będzie oryginalna sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki".

—Z TEATRU „BAGATELA". Dziś wchodzi na afisz „Bagateli" specjalna atrakcyjna rewia świąteczna p. t. „Nasza gwiazdka". Hasłem tej rewii jest śmiech, wesołość i humor.

— CIEKAWA WYSTAWA OBRAZÓW urządzona przez Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy w Żyd. Domu Akademickim, ul. Przemyska 3, animuje kulturalne sfery Krakowa. Ostatni dorobek znanych artystów malarzy, **Hermana Ehrmanna, I. Czaja-Goldhubera, Manuela Rympla, dra Emila Schinagla i Norberta Strassberga**, którzy w swej pracy osiągnęli wysoki poziom, jest godny zobaczenia. Wystawa potrwa jeszcze tylko kilka dni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Piekielny wąwóz" (Bock Jones) „Gra o kobietę" (Gene Raymond, Francis Drake).
APOLLO: „Jej pierwsza miłość" (Loretta Young, Robert Taylor).
ATLANTIC: „Mepropolitan" reż. Ryszarda Bolesławskiego i „Orłow" (Ljana Haid, Iwan Petrowicz).
BAGATELA: „Casino de Paris" oraz rewia pt. „Nasza gwiazdka".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
PROMIEŃ: „Tylko ty" (Hortensja Baky).
STELLA: „Zew krwi".
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Słowik Wiednia" (Thimig, Verebes, M. Eggerth).
UCIECHA: „Lekkoduch" (Fred Astaire, Ginger Rogers)
WANDA: „Cygańskie dziewcze" (Flip i Flap).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Walka ekonomiczna — i owszem“...

Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

Dorocznym zwyczajem przeprowadza lwowska organizacja endecka „Samoobrona“ intensywną agitację bojkotową w przededniu świąt Bożego Narodzenia.

Fakt rozlepienia także w Przemyślu przez miejscowych endeków odpowiednich afiszów „Samoobrony“, rojących się od nader dobrze znanych haseł żydożerczych, nie zasługiwałby na specjalną wzmiankę, gdyby nie pewien niezmiernie charakterystyczny szczegół. Oto w treści tych afiszów czytamy na naczelnym miejscu, tłustym drukiem ujęte w cudzysłowie zdanie: „Walka ekonomiczna — i owszem“.

Podobną „subtelnością“ aluzyj nie grzeszy drugi rodzaj afiszów okolicznościowych, wydanych przez Stronnictwo Narodowe. Dobór haseł antyżydowskich jest w nich bardziej bezpośredni i mniej wybredny, aniżeli w afiszach „Samoobrony“.

Zauważyć należy, że obroty przedświąteczne w sklepach były w tym roku niezwykle marne. Nie tylko żydowscy, ale także chrześcijańscy kupcy stwierdzają, że sezonu przedświątecznego właściwie nie było, a tzw. „złota niedziela“ niczym nie usprawiedliwiła swej nazwy..

A więc ogólny upadek kupiectwa? Owszem...

* * *

Z Jasła donosi nasz korespondent:

Pod hasłem „walka ekonomiczna — i owszem“ ukazały się na ulicach miasta afisze, nawołujące do kupowania „wyłącznie w chrześcijańskich firmach, by ani grosz nie wpadł w ręce żywiołów obcych i wrogich“.

Dziwić się należy, że czynniki miarodajne zezwoliły na wywieszenie tego rodzaju afiszów w chwili, gdy od całego społeczeństwa wymagany jest wspólny wysiłek, zmierzający do podniesienia dobrobytu kraju i kiedy od całej ludności bez różnicy wyznania i narodowości żąda się wydatnych ofiar na różne cele społeczne.

* * *

W niedzielę ubiegłą w kilku miastach woj. śląskiego doszło do zajść antyżydowskich, w czasie których kilka osób poturbowano i dokonano licznych aresztowań. Już w godzinach rannych w większych miastach rozdawano ulotki, w których wzywano ludność polską do niekupowania w składach żydowskich, po południu zaś doszło do awantur na tle wstrzymywania chcących wejść do sklepów żydowskich.

W Chorzowie przed składem „Whole Wortha“ rozdawało kilku osobników ulotki antyżydowskie. W kilka chwil później wzniesiono okrzyki antyżydowskie, a tłum wtargnął do składu. Zajście zlikwidowała policja, przytrzymując kilka osób. Wskutek zajść musiano wstrzymać ruch tramwajowy, który wznowiono po półgodzinnej przerwie.

Również w Katowicach i Tarnowskich Górach policja przytrzymała kilka osób, rozrzucających ulotki antyżydowskie. Na ul. Krakowskiej w Katowicach zanotowano kilka wypadków pobicia przechodniów żydowskich.

Ekscesy antyżydowskie w Ciechanowcu

Z Ciechanowca (miasteczko to należy w połowie do powiatu Bielsk Podl., w połowie zaś — do powiatu Wysoko Maz.) donoszą ŻAT:

W poniedziałek, dnia 21, w czasie tygodniowego targu na rynku zjawiła się liczna grupa awanturników, którzy wywrócili 20 straganów żydowskich, splądrowali towary i wytłukli szyby w przeszło 20 domach żydowskich, zmuszając Żydów do zamknięcia sklepów. Ciężko ranni zostali: Chil Jabłonka (rany tłuczone głowy), Chaja Sirka Bursztein (złamanie palca, przewieziona do szpitala w Brańsku) i Zundel Płud (rany tłuczone głowy). Poza tym lekko ranni są: Mojżesz Bunie, Zelig Perchowicz i Hinda Szafiut.

Sura Kac — oskarżona o opór władzy

Sura Kac handluje na ulicach Warszawy grzebykami po 20 gr. sztuka. Stoi na ulicy i zmęczonym głosem zachwala swój towar. Biedna handlarka miała przykrą przeprawę z policjantem, który chciał ją zaprowadzić do komisariatu, ponieważ nie miała licencji na handel uliczny. I wtedy Sura Kac miała stawiać opór. Zerwała policjantowi naramiennik.

Stanęła przed Sądem Grodzkim.

Sura Kac nie poczuwa się do winy. Tak, rozpaczała, gdy policjant prowadził ją do komisariatu, lecz naramiennik zerwała wskutek nieostrożności. Gdy policjant ścisnął jej rękę, syknęła z bólu. Chwyciła się ramienia, aby nie upaść.

Policjant twierdzi, że Sura Kac stawiała opór, szarpnęła się umyślnie, aby zerwać naramiennik.

— A poza tym, proszę sądu — mówi policjant — oskarżona to komunistka.

Sędzia: Z czego to świadek wnioskuje?

Świadek: Bo takie różne rzeczy mówi...

Sędzia: Cóż oskarżona mówiła?

Świadek: Urągała i mówiła, czy to jest sprawiedliwe, że biednemu człowiekowi kilka groszy nie dadzą zarobić.

Sąd Grodzki wydał wyrok uniewinniający.

Echa blokady Uniwersytetu warszawskiego

Wyjaśniona została sprawa 5 studentów wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. P. w Warszawie, którym przy składaniu podań o ponowny wpis na uczelnię zakwestionowano ostemplowanie legitymacyj wskutek zachodzącego podejrzenia ich w zajściach na Uniwersytecie w końcu listopada r. b. Po porozumieniu się sekretariatu uniwersyteckiego z władzami nadzorczymi, załatwiono te podania pozytywnie, zaś sprawa medyków oskarżonych o udział w blokadzie będzie jeszcze przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego.

W związku z zapowiadanym śledztwem dyscyplinarnym w sprawie blokady Audytorium Maximum udać się ma audytor uniwersytecki mgr. Niwiński do aresztu centralnego, celem przesłuchania znajdujących się tam jeszcze 9 studentów. Przesłuchanie to odbędzie się po uzyskaniu aprobaty władz prokuratorskich.

Po pięciu latach rodzice odzyskali dziecko, którego się zrzekli

Niezwykły wyrok zapadł w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie.

Małżonkowie Kosińscy popadli w nędzę wskutek braku pracy i postanowili pozbyć się nowonarodzonego dziecka. — Znajomi ich, małżonkowie Strąkowie, zaproponowali przyjęcie dziecka na własność. Kosińscy zgodzili się i oddali dziecko, podpisując cyrograf, mocą którego zrzekli się wszelkich praw do niemowlęcia na korzyść Strąków.

Po upływie 5 lat sytuacja materialna Kosińskich poprawiła się. Przypomnieli sobie o oddanym dziecku i zapragnęli je odzyskać. Jednak Strąkowie sprzeciwili się. Synek Kosińskich jest zapisany w aktach stanu cywilnego jako dziecko Strąków, wobec czego prokurator pociągnął ich do odpowiedzialności karnej za sfałszowanie akt. Sprawa ta została umorzona z amnestii.

Natomiast Kosińscy wystąpili przeciwko Strąkom na drogę cywilną, domagając się uznania ich praw rodzicielskich oraz wydania dziecka. Sąd Okręgowy wydał wyrok, uznający prawa małż. Kosińskich do dziecka i nakazujący jego wydanie w ręce rodziców. O ile Strąkowie dobrowolnie nie zastosują się do wyroku, dziecko będzie im odebrane przez komornika.

Odgłosy

Matka polska nie zdała egzaminu

Po wspaniałych i pełnych najszlachetniejszego patosu artykułach Wandy Wasilewskiej i Marii Dąbrowskiej zabrała też ostatnio głos pani Janina Strzelecka na łamach „Kuriera Porannego“. Publicystka ta staje bezradna wobec ogromu zdziczenia, które się teraz rozlało po Polsce, rozprowadzone do najodleglejszych zakątków kanałami prasy tzw. narodowej... „Gdy teraz — pisze p. Strzelecka — panuje katastrofalna wprost nędza, gdy wytęża się wszystkie siły na pomoc zimową, restauratorzy poznańscy dla młodych „byczków“ akademickich okupujących uniwersytet, posłali 1000 najlepszych obiadów. W Zagłębiu dzieci robotnicze puchną wprost z głodu, ale tam nie demoluje się gmachów państwowych, tam „kwiat inteligencji“ nie organizuje komedii „głodówki“... Gdy piszę te słowa, widzę przed moimi oczyma następujący obrazek: przed uniwersytetem leży na trotuarze zalany krwią student żydowski. Nachyla się nad nim i ociera mu twarz inny student, chrześcijanin. W pewnym momencie z wielu piersi wyrywa się krzyk pełen drwin i szyderstw: „Parobek żydowski“... Oto inna scena: Na stopniach tramwaju stoi stary siwy Żyd. Nagle przyskakują do niego dwaj korporanci i wyciągają go za nogi z wozu. Staruszek upada na bruk prawie że pod koła tramwaju... Stoję i nie wierzę swym oczom ani uszom. Wszyscy ci tzw. „bohaterzy“ pochodzą przeważnie z tzw. dobrej sfery, której wszczepiano chyba najelementarniejsze uczucia ludzkie. I oto nasuwa się mimowoli pytanie: Gdzie jest matka polska? Czy jej wpływ był tak nikły, że już przy pierwszej próbie ulotniły się wszystkie kategoryczne imperatywy?

„A odpowiedzi udziela następująca autentyczna historia: W pewnej szkole nauczyciel polskiego przeprowadził wśród uczniów ankietę na temat: Czy jestem za czy przeciw studentom, którzy przeprowadzili blokadę uniwersytetu. Na 40 chłopców tylko trzech wypowiedziało się przeciwko blokadzie. Tak odpowiedzieli młodzi chłopcy, 12-toletni, a więc jeszcze dzieci, którzy z domu wynoszą uczucia nienawiści i chamstwa i zaniku wszelkiej kultury. Sądzę więc, że nasze polskie matki nie zdały egzaminu, wychowując tak swoich synów, stwarzając taką atmosferę, która znalazła swój wyraz w dniach listopadowych...“

Tyle pani Janina Strzelecka. Słowa te doprawdy nie wymagają żadnych komentarzy. Pocieszającym w tym wszystkim jest tylko to, że są w Polsce przecież ludzie, którzy mają odwagę nazywania rzeczy po imieniu. A p. Parandowski, reprezentant PEN-klubu polskiego w Buenos Aires mówił o rzekomych prześladowaniach Żydów w Polsce i oburzał się na wielkiego poetę żydowskiego Leiwika, że żądał od polskiego pisarza jasnej wypowiedzi czy jest za czy przeciw studentom polskim, napadającym na bezbronnych swych kolegów żydowskich, wypychającym starych Żydów z tramwaju i inscenizującym komedię głodówki, na którą restauratorzy poznańscy posyłają sto zajęcy, torty, ciastka, wina i wódki... (—si)

Złe warunki narciarskie

Liga popierania turystyki ogłasza następujący narciarski komunikat śniegowy T. K. N. i PIM.

Słoneczna pogoda ostatnich kilku dni powoduje silne wytapianie śniegu, zwłaszcza na stokach południowych gór. W ciągu dnia śnieg jest mokry w nocy i w miejscach ocienionych szreń, łodoszreń, miejscami tylko puch zsiadły. Wycieczki w górach możliwe tylko lokalne. W punktach wyjściowych i na podejściach śniegu nie ma.

Karpaty zachodnie: w dolinach i na pogórzu, temperatura od 1 do plus 3, w górach temperatura utrzymuje się poniżej zera. Warunki dla wycieczek narciarskich na stokach północnych możliwe wyżej 900 m, na stokach południowych wyżej 1100 m.

Beskid śląski: stan pokrywy śnieżnej: Cieszyn 0, Wisła 0, Istebna 3, Stożek 15 cm, Klimczok 30, Barania Góra 30, Bielsko 0; Wilkowice Bystra 0, Warunki dla wycieczek narciarskich możliwe tylko na stokach północnych w miejscach ocienionych w obszarach grzbietowych i na stokach południowych, śnieg mokry, warunki złe.

Beskid Wysoki i Grupa Wielkiej Raczy: stan pokrywy śnieżnej: Węgierska Górka 0, Zwardoń 10, Wielka Racza 25, Jeleśnia 0, Pilsko 30, Hucisko 0, Sucha 0, Maków 0, Babia Góra 41. Warunki dla wycieczek narciarskich dobre, na stokach północnych powyżej 900 m, na stokach południowych powyżej 1100 m (Babia Góra, Pilsko)

W Beskidzie Małym, Wyspowym, w Gorcach, Pieninach, Beskidzie Sądeckim: warunki śnieżno narciarskie są złe, tak w dolinach jak i w górach śniegu albo nie ma, albo jest go bardzo mało: Luboń Wielki 15, Turbacz 20, Piwniczna 0, Krynica 0, Jaworzyna krynicka 15,

Podhale i Tatry: Nowy Targ 5, Bukowina 19, Poronin 8, Zakopane 11, Chochołowska 13, Pyszna 25, Kalatówki 18, Kasprowy 140, Roztoka 16, Morskie Oko 41, Hala Gąsienicowa 47, szren i puch zsiadły. Warunki dla lokalnych zjazdów z Kasprowego w stronę Hali Gąsienicowej i Gory czkowej są naogół dobre.

Przewidywany przebieg pogody dla Karpat na najbliższy okres: w ciągu najbliższych 3 dni utrzyma się pogoda słoneczna, nocą lekki mróz, w ciągu dnia temperatura wyżej 0. W górach nocą i w godzinach rannych temperatury wyższe jak w dolinach (inwersja temperatury). Słabe wiatry lokalne, w obszarach grzbietowych i szczytowych górny wiatr halny.

Potem (po 3—4 dniach) możliwe opady śnieżne a przez to poprawa warunków śnieżnych.

Poradnik wycieczkowy T. K. N.: Przy obecnych złych warunkach śnieżnych zalecane są wycieczki lokalne w grupę Pilska i Babiej Góry — (stoki północne, warunki śnieżne dobre, na stokach południowych warunki gorsze). Słoneczna pogoda stwarza doskonałe warunki wypoczynkowe. Poza tym, jak to już wyżej zaznaczono, dobre warunki śnieżne istnieją w Tatrach.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
23
ŚRODA

Wschód słońca 7 g 21 m
Zachód słońca 15 g 25 m
Tebet 9 5697

Dar Głowy Państwa na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki okazuje od chwili rozpoczęcia budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie wielkie zainteresowanie dla sprawy i rok rocznie w okresie Świąt Bożego Narodzenia przekazuje kwotę zł 1.000 na powiększenie potrzebnych funduszów.

Również w bieżącym roku przesłała Kancelaria Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na ręce Prezydenta miasta Krakowa dr M. Kaplickiego taką samą kwotę, która stała się jakby wyrazem życzeń, by z Nowym Rokiem wielki wysiłek Komitetu uwieńczony został pomyślnymi wynikami.

Z urzędu wojewódzkiego

Zamiast życzeń i podziękowań świątecznych i noworocznych złożył na pomoc zimową dla bezrobotnych p. wojewoda krakowski M. Gnoiński kwotę 100 (sto) zł, p. wicewojewoda dr Małaszyński kwotę 25 (dwadzieścia pięć) zł.

• • •

Giełda zbożowa i towarowa w Krakowie złożyła na ręce p. wicewojewody dra Małaszyńskiego kwotę 300 (trzysta) zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Dyrektor szpitala w Turce zmarł na dworcu krakowskim

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył pociągiem do Krakowa dr Jan Ożga (lat 77) lekarz, dyrektor szpitala w Turce nad Stryjem. Przy wyjściu z dworca dr Ożga zasłabł i stracił przytomność.

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który przybywszy na miejsce stwierdził zgon.

Wyrok w procesie o przemyt sacharyny

Przez kilka dni toczył się w sądzie krakowskim proces przeciw 12 oskarżonym o handel i przemyt sacharyny. Wczoraj zapadł wyrok, mocą którego 7-miu oskarżonych zostało uniewinnionych, 5-ciu zaś zasądzono na kary więzienia od 6-ciu miesięcy do jednego roku.

Szofer oskarżony o nieumyślne zabójstwo

W maju br. zdarzył się tragiczny wypadek na ul. Wieczystej w Krakowie. Przejeżdżający tamtędy autobus P. K. P. najechał na trzechletnie dziecko Władysława Niemca, zabijając go na miejscu.

Szofer autobusu, Franciszek Czernek, stanął wczoraj przed sądem krakowskim, oskarżony o nieumyślne zabójstwo.

Listonosz zasądzony na 8 miesęcy więzenia

Listonosz Urzędu Pocztowego w Płaszowie, Ignacy Skowron, odpowiadał wczoraj przed sądem za nadużycia w wysokości 345 zł. Został on zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

—□—

Z POWODU ŚWIĄT DANCING „BOJANOWA“ W „CASANOVII przełożony na dziś, środę 23 b. m. od 7—9-tej Kwiaty z Palais de fleurs bezpłatnie. 1159k

Spod szubienicy -- na wolność

Skazany w Kielcach na śmierć za potrójne morderstwo — uniewinniony w Krakowie

Niezwykle sensacyjny obrót przybrała sprawa 27-letniego Bolesława Bąka, rolnika, zamieszkałego pod Jędrzejowem, który przed niedawnym czasem odpowiadał przed Sądem okręgowym w Kielcach za potrójne zabójstwo.

W procesie o charakterze wybitnie poszlakowym, Bąk był oskarżony o to, że w sierpniu ub. roku zamordował w celach rabunkowych Jana Janasa, stróża polnego którego zwłoki znaleziono w okolicy Jędrzejowa. Jedną z podstaw oskarżenia były zeznania czterech osobników, którzy w krytycznym czasie przechodząc przez las słyszeli głos wołający: „Bolek! Daruj mi życie, dam ci pieniądze!“

Niezależnie od oskarżenia o mord rabunkowy, Bąk oskarżony był równocześnie o podwójne morderstwo na osobach swej matki Katarzyny i brata Stanisława. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w lutym b. r. zamordował swych krewnych, a motywem zbrodni była chęć zemsty powstała na tle niesnasek w rodzinie.

Pomimo że oskarżony kategorycznie wypierał się winy został on jednak przez trybunał pod przew. wiceprezesa Wysockiego — uznany winnym potrójnego morderstwa i skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Od tego wyroku wniósł zastępca prawny Bąka apelację, a sprawa rozpatrywana była wczoraj przez trybunał Sądu Apelacyjnego w Krakowie, pod przewodnictwem s. a. dra Gniewosza. Sąd przeprowadził dodatkowo kilka dowodów, po czym w godzinach popołudniowych ogłosił wyrok, uniewinniający oskarżonego dla braku dowodów winy.

Ponieważ oskarżony przebywa w więzieniu świętokrzyskim, sąd wysłał depeszę polecającą wypuszczenie Bąka na wolną stopę.

18-letni młodzieniec otruł matkę i został skazany na 10 lat więzienia

Sąd Okręg. na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę Henryka Witkowskiego i Maksymiliana Nowaka.

Na tle nieporozumień rodzinnych we wsi Chlina (olkuskie) 18-letni Henryk Witkowski, rzekomo z namowy Nowaka postanowił wytruć całą rodzinę.

W tym celu nabył dość dużą dozę trucizny (arszeniku) i podczas nieobecności rodziców, przebywających na sumie w kościele, wsypał arszenik do gotującego się obiadu.

Po spożyciu zatrutej kapusty cała rodzina dostała strasznych boleści. Przybyły lekarz uratował wszystkich za wyjątkiem matki Henryka, która zmarła.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Okręgowy skazał Henryka Witkowskiego na 10 lat więzienia i 600 zł kosztów na rzecz poszkodowanych, Nowaka zaś z braku dowodów winy uniewinnił.

Jak dyrektor gimnazjum w Wieliczce dopuszczał się nadużyć?

Sensacyjne aresztowanie dyrektora gimnazjum w Wieliczce, Stanisława Kurowskiego wywołało duże poruszenie, a sprawa jego jest przedmiotem energicznych dochodzeń, prowadzonych przez prokuratora dr Gajewskiego, który w dniu wczorajszym wyjechał do Wieliczki, aby na miejscu kierować całą sprawą.

Jak się obecnie okazuje dyr. Kurowski rozpoczął swe nadużycia od wyłudzania weksli na różne kwoty, żyrowanych przez znajomych oraz rodziców dzieci, uczęszczających do szkoły. Dokładna suma weksli, puszczonych przez niego w obieg nie da się jeszcze ustalić, ale przypuszczalnie wyniesie ona 12.000—15.000 zł.

Dalsza pozycja w „budżecie“ Kurowskiego to czesne i różne opłaty, które wynoszą około 10.000 zł. Do rzędu opłat, które zamiast do właściwego celu wędrowały do kieszeni dyrektora, należą składki na TSL i LOPP. Wreszcie okazuje się, że Kurowski czyniąc zakupy dla szkoły, żądał rachunków z potwierdzeniem zapłaty, rachunki te przedstawiał władzom szkolnym, od których pobierał gotówkę, nie wpłacając jej jednak dostawcom.

Ogółem suma przywłaszczonych przez dyr. Kurowskiego pieniędzy wyniesie prawdopodobnie około 20.000 zł, suma weksli około 15.000 zł — razem 35.000 zł.

Dochodzenia prokuratorskie będą ukończone w najbliższych dniach, po czym sędzia śledczy rozpocznie śledztwo sądowe.

PODZIĘKOWANIE

WPanu Drowi Józefowi Besterowi z Chrzanowa za troskliwą opiekę w czasie długoletniej choroby naszej ukochanej Matki, Babki i Teściowej bł. p. Rebeki Grajowerowej, składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

9023g RODZINA

—□—

Z OGNISKA PRACY: W dalszym ciągu złożono na cele „Ogniska Pracy“ następujące datki: p. Dr. Alfred Merz zł. 20.—, p. Dr. Jakób Syrop zł. 20.—, p. Dr. Adolf Gumprich zł. 20.—, p. Maurycy Krautwirt zł. 58.—, p. Joachim Steinberg zł. 60.—. Drobne datki zł. 16.60.

—□—

Głęboko dotknięci zgonem naszego szefa błp. HERMANA SPIRY w Szczakowie, na tej drodze wyrażamy najszczersze wyrazy żalu i współczucia osieroconej Rodzinie.

1845k Personel biurowy i sklepowy Firmy H. SPIRA w Szczakowie.

—<>—

— „ŚWIAT ZA LAT 500“. Na ten temat wygłosi odczyt p. Adam Wiśniowski dziś godz. 8 wiecz. w Zw. Zawod. Żyd. Prac. Umysł pl. WW. Świętych 8. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TYLKO JEDEN FILM POLSKI WYŚWIETLONO W NIEMCZECH! — A NAS ZALEWAJĄ SWOJĄ PRODUKCJĄ FILMOWĄ!

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego wyświetlano w niemieckich kinematografach 141 filmów nowej produkcji, z czego 90 krajowych, 23 amerykańskie, 13 austriackich, 8 francuskich, 3 czechosłowackie, 3 węgierskie, 1 holenderski, 1 polski i 1 italski.

W związku ze znikomą ilością wyświetlanych w Niemczech filmów francuskich, producenci paryscy postanowili wpłynąć na rząd, aby ten wydał zakaz sprowadzania do Francji filmów nakręconych w Berlinie w wersji francuskiej i aby ściśle uzależnił import filmów niemieckich od eksportu filmów francuskich do Niemiec.

Wszystkie ugrupowania żydowskie zbojkotują komisaryczny zarząd gminy żyd. w Warszawie

Warszawa, 22. 12. (A) Przedstawiciele Agudy zakomunikowali dziś pozostałym frakcjom gminy żydowskiej, że Aguda przyłącza się zasadniczo do protestu przeciwko rozwiązaniu gminy i nominacji komisarza. Aguda nie akceptuje jednak stanowiska frakcyj, zabraniających swoim członkom przyjmowania mandatów z nominacji. Wobec skonkretyzowania stanowiska Agudy, frakcja syjonistyczna, bundowska oraz folkiści i Poalej Syjon przyjęli jednomyślnie rezolucję, piętnującą tych działaczy którzy przyjmą mandaty w komisarycznej gminie jako zdrajców społeczeństwa żydowskiego w Warszawie. W jutrzejszym „Monitorze" zostanie ogłoszony dekret o rozwiązaniu gminy i mianowaniu komisarza, dwóch wicekomisarzy i 10 członków rady przybocznej.

Ciężkie zarzuty pod adresem Związku bekonowego

Warszawa, 22. 12. (Sin). Poseł inż. Jan Jedynak niezadowolony z odpowiedzi na interpelację, jaką wniósł przed rokiem do ministerstwa rolnictwa, udzelonej mu przez ministerstwo przemysłu i handlu zgłosił dziś ponowną interpelację w sprawie działalności związku bekonowego na rynku amerykańskim.

Poseł Jedynak zarzucił związkowi bekonowemu, że używał do transportu puszek pośledniej jakości, że delegatura tego związku oddawała sprzedaż polskich szynek firmom nie poważnym i często przez siebie ad hoc stworzonym, firmom przeważnie nie amerykańskim, ograniczała ilość swoich odbiorców do kilku czy kilkunastu firm, tworząc w ten sposób monopol handlu polską szynką, co wywołało wielkie niezadowolenie wielkich firm amerykańskich, które mogły nabywać polskie szynki tylko z drugiej ręki. Związek zaliczkował swoje transporty pieniędzmi, które rzekomo otrzymał z banków państwowych. Poseł Jedynak stwierdza, że wadliwy system sprzedaży stosowany przez związek bekoniarski spowodował obniżenie ceny polskich szynek i spowodował bezwzględną walkę konkurencyjną, której skutków jeszcze przewidzieć nie można. W rezultacie zaszła konieczność usunięcia kierownika delegatury w Nowym Jorku p. Augustynowicza, twórcy całego systemu sprzedaży i usunięcia znacznej ilości koncesjonowanych firm, które zostały zastąpione nowymi, podobno również nie poważnymi. Na miejsce p. Augustynowicza zaangażowano b. wysokiego urzędnika konsulatu generalnego p. Starczewskiego, który miał objąć stanowisko szefa prasowego ambasady polskiej w Waszyngtonie. Jednak stanowiska tego nie otrzymał i powrócił do Nowego Jorku, aby objąć miejsce p. Augustynowicza z pensją 90 dolarów miesięcznie. Interpelant posiada informacje, że ujawnione zostały duże nadużycia na składzie szynek. Delegatura związku bekonowego skład ten miała w niemieckiej firmie ekspedycyjnej Schenkera, gdzie po sprawdzeniu okazał się brak około 3.870 skrzynek, zawierających puszki 5 i 6 kg. Wartość tej straty wyraża się sumą 500.000 zł. Ponieważ związek bekonowy dąży do rozszerzenia swej działalności na różne artykuły w dziedzinie rolnictwa i przemysłu, interpelant zapytuje p. ministra przemysłu i handlu, czy znane mu są te wypadki i co zamierza uczynić, aby na przyszłość te godne pożałowania fakty nie mogły się powtórzyć.

* * *

Warszawa, 23. 12. (Sin) Na wtorkowym posiedzeniu popołudniowym Sejmu załatwiono ustawę o państwowej szkole morskiej, o ulgach w spłacie stypendiów i pożyczek, przy czym referent stwierdził, że w roku szkolnym 1932/33 mieliśmy 51.770 studentów, zaś r. 1933/34 tylko 48.011. Następnie załatwiono jeszcze ustawę o prywatnych szkołach wyższych, po czym marszałek życząc posłom „Wesołych Świąt" zamknął posiedzenie.

Sensacyjny proces komunistyczny

Łódź, 22. 12. (G) Dzisiaj rozpoczął się przed Sądem Okręgowym sensacyjny proces przeciw radnemu obecnej kadencji z listy PPS., 31-letniemu Mieczysławowi Zdziechowskiemu oskarżonemu o działalność wywrotową. Razem z nim zasiada na ławie oskarżonych 30-letni Gustaw Kozłowski i 29-letnia Halina Weissówna. Sprawa przedstawia się niezwykle sensacyjnie. Dnia 8 sierpnia br. na boisku Widzewskiej Manufaktury odbył się wiec przedwyborczy PPS. W trakcie wiecu policja aresztowała jednego uczestnika, który wznosił okrzyki antypaństwowe. Tłum rzybrał groźną postawę i chciał odbić aresztowanego. Najagresywniejszym wśród tłumu byli Zdziechowski i Kozłowski, znani policji ze swej pracy wywrotowej. Spisano z nimi protokół i miano ich pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Dnia 11 sierpnia przyprowadzono do komisariatu niejaką Mariańską i oskarżoną Weissówną. Mariańska oskarżyła Weissówną, że skradła jej pieniądze. W komisariacie okazało się, że to była omyłka i że nie Weisówna była sprawczynią kradzieży. W trakcie rewizji torebki Weissówny znaleziono ulotki komunistyczne i sprawozdanie z wiecu z dnia 8 sierpnia i w sprawozdaniu tym Weissówna pisała, że na wiecu przemawiało 6 mówców a m. innymi „jeden nasz". Wobec tego, że z 6 mowców policja znała 5 z Niedziałkowskim na czele, którzy należą do partii P. P. S., to tym szóstym musiał być Zdziechowski, który dawno obserwowany był przez policję podejrzany o komunizm. Zdziechowski odpowiada z wolnej stopy, a pozostali dwoje siedzą w więzieniu. Ciekawym jest, że Zdziechowski znany jest w Łodzi z tego, że na wspólnej konferencji z Bundem, kiedy Bund uskarżał się, że PPS. nie chce iść razem z Bundem do wyborów, Zdziechowski krzyknął: aj waj mir.

Sprytny oszust przed sądem

Katowice, 22. 12. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się w dniu dzisiejszym ciekawy proces. Ławę oskarżonych zajął były „profesor" Śląskich Zakładów Naukowych Józef Służewski, oskarżony o sfałszowanie dokumentów. Mianowicie Służewski dzięki sfałszowaniu dyplomów uniwersyteckich oraz świadectw otrzymania wysokich orderów polskich dostał się na stanowisko wykładowcy w Śląskich Zakładach Technicznych pomimo, że nie posiadał najmniejszych kwalifikacji do tego. W wyniku rozprawy sąd skazał Służewskiego na półtora roku więzienia. Poza tym procesem Służewski będzie jeszcze odpowiadał za cały szereg innych podobnych przestępstw.

Spadł z czwartego piętra i żyje

Warszawa, 22. 12. (A). Onegdaj przyjechał z Łodzi i zamieszkał w Hotelu Mazowieckim buchalter łódzkiej firmy 28-letni Józef Epstein. W dniu wczorajszym Epstein udał się do firmy „Gazolina", gdzie usiadłszy przy biurku sprawdzał rachunki. W pewnej chwili, korzystając z nieobecności personelu, otworzył okno i wyskoczył z czwartego piętra w zamiarze samobójczym. Cudownym zbiegiem okoliczności spadł on na przechodzącego w tym czasie 14-letniego chłopca, nic wyrządzając ani sobie, ani jemu żadnej szkody. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy i nieporozumienia z dyrekcją firmy.

100 skrzyń pomarańczy do dyspozycji p. Mościckiej

Warszawa, 22. 12. ŻAT. Z inicjatywy i na skutek starań Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej, największa spółdzielnia owoców cytrusowych w Palestynie „Pardess" ofiarowała 100 skrzyń pomarańczy jaffskich, oddając te pomarańcze do dyspozycji Pani Prezydentowej dla ubogiej dziatwy szkolnej i chorych.

Echa chuligańskiego wystąpienia

Zarząd Główny Zjejdnoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, wdów i sierót woj. R. P. wysłał do p. marszałka Sejmu telegram treści następującej:

„Do Pana Marszałka Sejmu Stanisława Cara, Warszawa, Sejm.

Żydowscy inwalidzi wojenni Rzeczypospolitej Polskiej zakładają na ręce Pana Marszałka jaknajgoretszy protest przeciwko niesłychanej obeldze rzuconej z trybuny sejmowej przez posła Budzyńskiego, jakoby Żydzi uciekali z pola walki. Ciężkie rany i kalectwo tysięcy żydowskich inwalidów wojennych oraz niezliczone rzesze wdów i sierót po Żydach żołnierzach poległych na polu chwały są żywym dowodem, że rzucona obelga i insynuacja jest ciężką krzywdą dla nas oraz pohańbieniem pamięci poległych towarzyszy broni".

Równocześnie analogiczny telegram wysłało do marszałka Sejmu 65 oddziałów prowincjonalnych żydowskich inwalidów woj.

* * *

Warszawa, 22. 12. (A) W związku z dyskusją na onegdajszym posiedzeniu Sejmu Związek kombatantów żydowskich w Polsce wysłał w imieniu oficerów i szeregowców Żydów do p. Marszałka Sejmu telegram, w którym gorąco protestuje przeciw oszczerstwom, rzuconym z trybuny sejmowej przez posła Budzyńskiego, stanowiącym pohańbienie pamięci poległych za Polskę towarzyszy broni i obrazę honoru polskich żołnierzy Żydów.

Niezależnie od tego prezes Zarządu Głównego oraz prezesi wszystkich okręgów posłali sekundantów posłowi Budzyńskiemu, domagając się udzielenia satysfakcji.

Drzewo z lasów państwowych dla samorządów

Warszawa, 22. 12. (Sin). W wykonanin uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dyrekcja lasów państwowych rozpoczęła sprzedaż drzewa dla samorządów wiejskich na warunkach kredytowych. Drzewo to przeznaczone ma być na budowę i naprawę objektów drogowych, budow samorządowych, domów ludowych itd. Ogółem w ciągu okresu 4-letniego dostarczone będzie samorządom drzewo budowlane na 8 milionów zł.

Rząd włoski usprawiedliwia się

Rzym, 22. 12. (ŻAT). Ukazało się oficjalne oświadczenie rządu włoskiego, które usiłuje osłabić przykre wrażenie, jakie na całym świecie wywołała wiadomość o zastosowaniu w Trypolisie kary chłosty wobec Żydów, którzy nie chcieli otwierać sklepów w sobotę.

Oficjalny komunikat wyjaśnia, że wypadek zastosowania kary chłosty był odosobnionym incydentem i nie powinien być zrozumiany jako zmiana polityki wobec Żydów w Trypolisie. Komunikat usiłuje zbagatelizować to zdarzenie, dodając, że wymierzono tylko 10 rózeg, przy czym miały one mieć jedynie charakter symboliczny.

Traktat angielsko-egipski wszedł w życie

Kair, 22. 12. Egipski minister spraw zagranicznych i brytyjski wysoki komisarz sir Milles Lampson dokonali dziś wymiany dokumentów ratyfikacyjnych angielsko - egipskiego traktatu przyjaźni, który tym samym wchodzi w życie.

Nielegalne arabskie formacje wojskowe

Jerozolima. 22 .12. (ŻAT) Silny oddział wojska wraz z oddziałem policji wysłany został we wtorek do różnych miejscowości, aby wykryć i zlikwidować nielegalne arabskie formacje wojskowe. Otrzymano informacje o wojskowych bandach arabskich, które tworzone są pod nazwą syryjsko palestyńskiego „żelaznego frontu". W skład tych band wchodzą sami Syryjczycy. Najważniejszym zadaniem tych formacyj jest przygotowanie rozruchów antyżydowskich. Rząd palestyński wysłał patrole w różnych kierunkach, aby unicestwić działalność band arabskich i stwierdzić, gdzie one się ukrywają.

Jerozolima. 22. 12. (ŻAT) Ekstremiści arabscy rozwinęli gorączkową działalność, aby wymusić wszelkimi sposobami nowe fundusze. Fundusz naczelnej rady arabskiej wynosi w obecnej chwili 130000 funtów i wciąż się zwiększa przez opodatkowanie Arabów. Na rzecz tego funduszu opodatkowano policjantów arabskich w wysokości 1/4 funta miesięcznie, który to podatek jest regularnie ściągany.

Jerozolima. 22. 12. (ŻAT) Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy zbezcześcili cmentarz żydowski w Safedzie. Zburzono kilka nagrobków a równocześnie terroryści arabscy oddali wiele strzałów w kierunku cmentarza.

Abdullah stanie przed Komisją Królewską

Jerozolima. 22. 12. (ŻAT) Jak się okazuje, emir Transjordanii Abdullah do tej pory nie złożył memoriału Komisji królewskiej z żądaniami Arabów palestyńskich. — Do tej pory Komisja nie odwiedziła też Ammanu. Emir Abdullah przygotowuje się jednak do poczynienia pewnych kroków, wobec Komisji królewskiej. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Felestin" — stwierdził Abdullah, że mówić będzie o niebezpieczeństwie (!!) kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Emir gromadzi podobno faktyczne i statystyczne materiały, poczym przesłuchiwany ma być przez Komisję królewską.

Jerozolima. 22. 12. (ŻAT) Ukazujące się w Kairze pismo Al Ahram, donosi, że rząd palestyński zaostrzył znacznie kontrolę na pograniczu Transjordanii, aby udaremnić przemyt broni do Palestyny.

Czechosłowacja wierzy w zapewnienia Hitlera — ale przygotowana jest do obrony...

Znamienny wywiad ministra Krofty

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Praga, 22. 12. (N). Od dłuższego czasu pojawiają się w światowej prasie wiadomości o tym, że Czechosłowacja ma być terenem najbliższego ataku ze strony Niemiec. W związku z tym zwrócił się przedstawiciel londyńskiego „Dajly Exprees" do ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji dra Krofty z prośbą o udzielenie wywiadu. Minister zgodził się na udzielenie odpowiedzi na pytania, wystosowane przez dziennikarza.

Jedno z pytań brzmiało: Czy oskarżanie Czechosłowacji przez Niemcy jako ogniska wpływów komunistycznych, może stać się pretekstem do wojskowej interwencji ze strony Trzeciej Rzeszy?

Odpowiedź dra Krofty: Prasa angielska potępia tę nagonkę Niemiec, skierowaną przeciwko Czechosłowacji. My jesteśmy przekonani, że Niemcy nie zrobią tego fałszywego kroku, który dałby się porównać tylko z błędem, jaki popełniono w r. 1914, kiedy napadli na Belgię. *Czechosłowacja jest pod względem militarnym w tej mierze przygotowana, że nie ma obawy, by mogła stać się łatwą zdobyczą dla któregokolwiek bądź napastnika. Mamy zaufanie do naszych sprzymierzeńców, ale w pierwszym rzędzie opieramy się na własnych siłach.*

Pytanie: Czy zdaniem pana ministra grozi Europie wojna w najbliższym czasie?

Odpowiedź: Wiem, że Europa przeżywa czas pełen wielkich trudności i przeszkód. *Wierzę jednak w oświadczenia kanclerza Hitlera i jego najbliższych współpracowników, że Niemcy nie chcą wojny.*

Pytanie: Czy niebezpieczeństwo wojny ze strony Niemiec zagraża Europie środkowej?

Odpowiedź: Były takie wiadomości w prasie, że możnaby niektóre państwa zadowolić przez przyznanie im nowych terytoriów, co przyczyniłoby się do zapobiegnięcia wojnie. Z pewnych stron wskazywano nawet na Czechosłowację jako na terytorium, nadające się do tego rodzaju rozdzielania. Muszę więc zapewnić, że *Czechosłowacja nie da się dobrowolnie rozerwać w kawałki. Jesteśmy przygotowani do najskrajniejszych ofiar i do nejenergiczniejszej obrony.*

Pytanie: Czy wojna w Europie środkowej dałaby się zlokalizować?

Odpowiedź: *Nie może być mowy o możliwości zlokalizowania wojny, któraby wybuchła w jakiejkolwiek bądź części Europy.*

Bratobójca zwolniony od winy i kary

Lwów. 22. 12. (M) Jak wczoraj donieśliśmy, rozpoczął się przed sądem przysięgłym w dniu dzisiejszym proces 27-letniego fryzjera Zygmunta Zimmermana oskarżonego o to, że dnia 30 lipca br. nad ranem 4 wystrzałami z rewolweru zabił swojego starszego brata Maurycego. Mieszkanie Zimmermanów było od dłuższego czasu widownią licznych nieporozumień między starszym synem Maurycym z jednej strony a rodzicami i młodszym synem. Podczas kiedy rodzice i młodszy syn pracowali w zakładzie fryzjerskim i żyli oszczędnie to starszy syn porzucił zawód fryzjera, zabrał się do handlu, lubiał hulaszcze życie i kłócił się z rodzicami. Zygmunta stale wyśmiewał, wywoływał awantury, w czasie których często bił młodszego brata. Wywoływało to stopniowo coraz większą nienawiść między braćmi. Dnia 29 lipca, wróciwszy do domu po północy, Maurycy Zimmerman obudził chorą matkę i kazał jej sporządzić kolację. Kiedy mu kolacja nie smakowała, rzucił talerze na ziemię i wywołał awanturę a później położył się spać. Młodszy brat, będąc świadkiem tej sceny, nie mógł zasnąć i o 4 nad ranem wstał z łóżka i oddał do starszego brata 4 strzały, kładąc go trupem na miejscu. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 22. 12. (M). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, hreczce i mące oraz egzekutywne kupno żyta. Pszenica, żyto, jęczmień obniżyły się w cenie, tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita czerwona 24 — 24.25, zbiorowa czerwona 23.50 — 23.75, jednolita biała 23.75 — 24, zbiorowa biała 23.25 — 23.50, żyto Stand. I. 19.50 — 19.75, II. 19.25 — 19.50, jęczmień jednolity 221 — 21.50, przemiałowy 20.25 — 20.50, pastewny 19.50—19.75. Inne kursy nie zmienione.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawie tranzytu

Warszawa. 22. 12. PAT. W rokowaniach pomiędzy polskim ministerstwem komunikacji a ministerstwem komunikacji Rzeszy które toczyły się w przyjaźnym duchu w sprawie uregulowania na r. 1937 tranzytu pomiędzy Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec, osiągnięto dnia 22 grudnia 1936 r. porozumienie.

W myśl układu zawartego obecnie, ruch tranzytowy będzie się odbywał w r. 1937, tak jak obecnie na najkrótszych polskich liniach tranzytowych. Ponieważ nie ma żadnych ograniczeń na tych liniach kolejowych, przeto można się liczyć ze wzmożeniem tranzytu w 1937 r.

Kwestia zapłaty została uregulowana stosownie do istniejących warunków z uwzględnieniem interesów obu stron.

Przed Kongresem Stronnictwa Ludowego

Warszawa. 22. 12. (Sin.) Przewodniczącym kongresu Stronnictwa Ludowego, który odbędzie się w połowie stycznia w Warszawie obrany został przez przedstawicielstwo Stronnictwa, Stanisław Thugutt. Rzecz znamienna, że program kongresu ludowców sformułowany został w sposób nader ogólnikowy, głosi bowiem, że przedmiotem obrad jest „obecna sytuacja polityczna w Polsce i stosunek do niej Stronnictwa Ludowego".

80 milionów na budowę dróg

Warszawa. 22. 12. (Sin.) W związku z przygotowaniami Funduszu Pracy do wielkich robót inwestycyjnych w r. 1937 i następnych ułożony został wielki plan robót drogowych w całej Polsce. Według obliczeń na budowę dróg państwowych i samorządowych przewidywane są w najbliższych miesiącach kredyty w wysokości 80 milionów zł. Wybudowanych będzie 1464 km dróg. Przeciętny koszt budowy jednego kilometra wynosi 7100 zł.

Ponowny wpis na uniwersytet warszawski

Warszawa. 22. 12. (Sin.) Sekretariat uniwersytetu J. P. przeprowadził już formalności, związane z przyjmowaniem podań o ponowny wpis na uczelnie słuchaczy wydz. lekarskiego i teologii. W ten sposób rozstrzygnięte będą podania blisko 1000 studentów, którym wydane będą dowody z nowymi stemplami. Ze względu na te ponowne wpisy przypadające zajęcia w trymestrze zimowym ulegną w porównaniu z innymi uczelniami w Warszawie pewnemu opóźnieniu. Pewne wyjątki uczyniono dla nostryfikantów i dyplomantów, którzy już są egzaminowani.

Akcja bojkotowa trwa

Warszawa. 22. 12. (A). Akcja bojkotowa w stolicy rozwija się i wzmaga z każdym dniem. Dzisiaj ukazały się na mieście auta ciężarowe fabryk i instytucyj, które były oblepione transparentami i hasłami antyżydowskimi. Na autach siedzą studenci endeccy, którzy wznoszą różne okrzyki i rozdają ulotki, nawołujące do omijania sklepów żydowskich. Przed halami na ulicy Koszykowej auta zatrzymały się i studenci endeccy „pikietowali" przez kilka godzin stragany i sklepy żydowskie w tamtejszej dzielnicy. Związek drobnych kupców interweniował w komisariacie, gdzie przyrzeczono, że ochrona policji w okolicach targowisk zostanie wzmocniona. Wśród aut ciężarowych, którymi posługiwali się studenci endeccy, powszechną uwagę zwracało auto browaru Haberbusch i Schiele, która to firma, jak wiadomo, ma bardzo liczną klientelę żydowską.

— W pobliżu Brzeslawic pod Grojcem z niewyjaśnionych narazie przyczyn zderzyły się dwa pociągi towarowe, jeden jadący z Nowego Miasta do Warszawy, drugi z Grojca do Nowego Miasta. Rany odniosło 8 osób.

Porozumienie francusko-brytyjsko-włoskie stało się faktem

Paryż, 22. 12. PAT. Cała prasa paryska przyjęła niemal jednomyślnie z dużym zadowoleniem wiadomość o jednoczesnym notyfikowaniu w dniu wczorajszym przez Paryż i Londyn Rzymowi decyzji obu rządów o zastąpieniu poselstw w Addis Abebie konsulatami. Po kilkudniowym niepokoju wyrażanym przez większość dzienników paryskich z powodu nieobecności Francji w rokowaniach angielsko-włoskich, wczorajsze posunięcia zostały przyjęte z ulgą i nadzieją, że otwierają one drogę *również do zbliżenia francusko-włoskiego.*

„Echo de Paris" wyraża nawet nadzieję, że notyfikacja wczorajsza nastąpiła w wyniku uprzedniego porozumienia między Londynem a Rzymem, zabezpieczającego również interesy francuskie na Morzu Śródziemnym.

„Temps" w artykule wstępnym podkreśla, że decyzja Anglii i Francji posiada doniosłe znaczenie dla zlikwidowania wszystkich trudności, jakie wyłoniły się w dziedzinie stosunków międzynarodowych na tle sprawy abisyńskiej i z pewnością wpłynie dodatnio na zbliżenie między państwami a zachodnimi Włochami. Dziennik zastrzega wprawdzie, że przekształcenie poselstw francuskiego i angielskiego w Addis Abebie na konsulaty, nie oznacza bynajmniej uznania de jure podboju Abisyni przez Włochy, jednak stwierdza, że Francja i Włochy uznają stan faktyczny, którego nikt w tej chwili nie może zmienić.

W Berlinie konsternacja

Berlin. 22. 12. PAT. Z Paryża i Londynu nadchodzą tu dzisiaj informacje o przekształceniu poselstw angielskiego i francuskiego w Addis Abebie na konsulaty generalne.

Według wiadomości z Rzymu, panuje tam z tego powodu duże zadowolenie. Informacje te nie zaskoczyły Niemiec. Koła polityczne traktują to jako fakt o dużej doniosłości politycznej, dowodząc przede wszystkim złagodzenia napięcia w stosunkach włosko brytyjskich. Mimo żywionych tu wątpliwości, czy tradycyjne stosunki przyjaźni między Włochami a W. Brytanią odżyją znowu w całej pełni, niemieckie koła polityczne stwierdzają, że bądź co bądź sam fakt porozumienia w tej sprawie posiada pierwszorzędne znaczenie dla całej polityki europejskiej i jest zarazem potwierdzeniem zręcznej polityki Rzymu, który mimo poważnych rozbieżności nie zerwał przezornie nici, łączących go z Londynem i Paryżem.

Korespondenci niemieccy cytują przypuszczenie „Echo de Paris", że krok Anglii i Francji nastąpił rzekomo wskutek obietnicy Włoch, że będą one stanowiły terytorialny status quo w zachodniej części Morza Śródziemnego, a przedewszystkim na wyspach Balearskich.

Echa sensacyjnego aresztowania w ministerstwie spraw zagr. w Paryżu

Paryż. 22. 12. PAT. Sprawa sensacyjnego aresztowania w dniu 12 grudnia jednej ze stenotypistek ministerstwa spraw zagranicznych p. Linder oraz rzekomego obywatela litewskiego Rosenfelda, która dopiero wczoraj wypłynęła na łamy dzienników w dalszym ciągu budzi szerokie zainteresowanie w Paryżu. Informacje o tym aresztowaniu wywołały już parę komunikatów i zaprzeczeń oficjalnych, m. in. ambasada hiszpańska ogłosiła zaprzeczenie, że nigdy nie pozostawała w kontakcie z Rosenfeldem i nie dokonywała przez niego żadnych zakupów wojennych, konsulat litewski zaś stwierdza, że nie miał w swoich aktach żadnych danych, aby Rosenfeld posiadał paszport litewski. „Journal" na podstawie do chodzeń przeprowadzonych przez swego współpracownika twierdzi, że pani Linder została zaangażowana na stenotypistkę do ministerstwa spraw zagranicznych i początkowo na kierowniczkę działu tajnych dokumentów przez znanego w swoim czasie dyplomatę francuskiego p. Filipa Barthelot i że ma ona być siostrzenicą p. Berthelota.

„Journal" twierdzi poza tym, że w całej sprawie zawikłana jest jeszcze trzecia osoba, znana w kołach towarzyskich Paryża, którą dziennik oznacza tylko pierwszą literą jej nazwiska „L".

Kilka dzienników paryskich podkreśla, że działalność handlowa Rosenfelda opierała się w znacznej mierze na tranzakcjach handlowych i dostawach dla Rosji Sowieckiej.

Prasa dzisiejsza w porównaniu z informacjami wczorajszymi redukuje znaczenie tego aresztowania, twierdząc, że dochodzenie idzie nie w kierunku sprawy o wykradanie tajnych dokumentów z ministerstwa, lecz tylko o wystawienie fałszywych zaświadczeń, które miały ułatwić Rosenfeldowi uzyskanie obywatelstwa francuskiego.

Czy Francja wysyłała samoloty do Hiszpanii

„Echo de Paris" podtrzymuje swoje rewelacje

Paryż, 22. 12. PAT. Pomimo wczorajszego urzędowego zaprzeczenia i pomimo komunikatu urzędowego zapowiadającego wytoczenie dziennikowi „Echo de Paris" sprawy sądowej za ogłoszenie nieścisłych wiadomości, mogących naruszyć dyscyplinę i morale armii lotniczej — „Echo de Paris" występuje dziś ponownie ze *swymi rewelacjami, oświadczając, że ze swej strony zaprzecza dementi urzędowemu.* Dziennik zarzuca ministrowi Cotowi, iż jego dementi lipcowe co do dostawy samolotów francuskich dla rządu madryckiego *okazało się nieprawdziwe i że ówczesny attache wojskowy hiszpański w Paryżu major Barros pokazał wówczas dep. de Kerillisowi list min. Cota w tej sprawie.* Dziennik oświadcza, że podtrzymuje *całkowicie swoje twierdzenia i bierze całkowitą odpowiedzialność za ścisłość informacyj.* „Echo de Paris" uzupełnia swoje wczorajsze informacje szczegółami następującymi, że samolot Devoitin nr. 2 z nowej serii, która została zamówiona dla wojskowego lotnictwa francuskiego, ale której żaden samolot jeszcze nie został oddany do służby normalnej, wystartował z Villacoublay w piątek 18 grudnia o godz. 9.10 pilotowany przez lotnika Nouvelle'a, którego miejsce zajął w Tuluzie lotnik Rozes. Samolot ten lądował po drodze w Angouleme i zabrał z sobą dodatkową rezerwę 80 litrów benzyny. Samolot ten nie posiadał znaków francuskich. 4 karabiny maszynowe były całkowicie osłonięte, a armatka samolotu jest wogóle niewidoczna, ponieważ jest to działo lotnicze, strzelające poprzez śmigło. Dziennik podaje dalej, że samolot tejże serii nr. 1 służący obecnie do doświadczeń służby technicznej lotnictwa, musiał lądować przymusowo przed kilku dniami w Simoges. Samolot ten pilotowany był przez lotnika Delege, który oświadczył, że miał polecenie udania się do Hedżasu trasą poprzez Tuluzę i Barcelonę. Dziennik kończy wyzywającą i ironiczną notatką pod adresem ministra lotnictwa na temat wytoczenia mu rozprawy sądowej i ogłoszania nieprawdziwych wiadomości.

Nowy prezydent i rząd w Syrii

Bejruth, 22. 12. PAT. W poniedziałek zebrał się parlament syryjski, który na wstępie dokonał wyboru swego przewodniczącego. Wybrany został Pares Churi, poseł chrześcijański i członek partii nacjonalistycznej. Po odczytaniu orędzia ustępującego prezydenta republiki Ali Abeba oraz orędzia izby do prezydenta, zgromadzenie wybrało niemal jednomyślnie prezydentem republiki Haszem Atassi. Nowy prezydent przyjął dymisję gabinetu Ayoubi i powołał nowy gabinet pod przewodnictwem Dżemil Mardan. Pozostałe teki rozdzielone zostały pomiędzy dwuch przedstawicieli Damaszku i dwuch Alepo. Następnie dawny i nowy rząd udali się do wysokiego komisarza francuskiego, który wręczył b. premierowi Ayoubi komandorię Legii Honorowej, w uznaniu zręczności i taktu, jakie przejawił w czasie swego urzędowania.

Niemiecka ekspanzja w Chinach

Berlin, 22. 12. PAT. Umowa między chińskim min. kolei z grupą niemieckich przedsiębiorstw metalurgicznych w sprawie dostaw materiału kolejowego wzamian za kredyt 40 milionów dolarów chińskich, jest dalszym objawem niemieckiej ekspansji gospodarczej w Chinach. Jak wiadomo, przemysł niemiecki oddawna zajmuje na rynku chińskim jedną z czołowych pozycyj. Do rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych przyczynił się m. in. poważnie marszałek Czang-Kai-Szek. Niemieckie koła miarodajne w umowie powyższej widzą stwierdzenie szerokiej podstawy do dalszej ekspansji w Chinach.

Odpowiedź gen. Franco

Londyn. 22. 12. PAT. Gen. Franco nadesłał odpowiedź na propozycję angielsko-francuską w sprawie ugody w Hiszpanii. Gen. Franco wysuwa pod adresem W. Brytanii i Francji cztery pytania, które jednakowoż nie zawierają żadnych konkretnych danych.

Trocki w drodze do Meksyku

Oslo. 22. 12. PAT. Urzędowo donoszą że Trocki opuścił już Norwegię i znajduje się w drodze do Meksyku.

Dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w San Salvador

San Salvador. 22. 12. PAT. Ogniskiem trzęsienia ziemi które nawiedziło miasto San Vicente, jest wulkan Chichonpenpec. Miasto San Vicente leży na zboczach tego wulkanu. Dotychczas wydobyto z pod gruzów przeszło 100 zabitych i około 300 rannych, których umieszczono w szpitalach San Salvador. Szkody wyrządzone w San Vicente, przekraczają 10 milionów dolarów. W ciągu ostatnich 24 godzin zarejestrowano przeszło 100 wstrząsów, które trwają w dalszym ciągu, tak, iż miejscowościom położonym w sąsiedztwie wulkanu, nie przestaje grozić niebezpieczeństwo. — San Vicente zostało zupełnie ewakuowane.

Zderzenie tramwajów w Berlinie

Berlin, 22. 12. PAT. Na przedmieściu Buchholz zderzyły się na linii jednomotorowej jadące naprzeciw siebie dwa tramwaje. Zderzenie to nastąpiło na skutek gęstej mgły. Pasażerowie i obsługa w liczbie 31 osób została ranna. 10 osób musiano odwieźć do szpitala.

Delong wypuszczony na wolność

Praga, 22. 12. PAT. Harcerz polski, Jan Delong, skazany 13 listopada ub. roku, po głośnym procesie, na półtora roku więzienia, ma być dziś lub jutro wypuszczony na wolność, gdyż reszta kary została z polecenia ministra sprawiedliwości umorzona.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Dr Jurkowicz Ignacy, Wrzesińska 9, tel. 134-80; Dr Rubinsteinowa Dora, Dietla 99, tel. 178-61; Dr Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Plac Zgody 18.

URZĘDOWANIE W KONSULACIE FRANCUSKIM.

Konsul francuski w Krakowie powrócił z urlopu i rozpoczął z dniem wczorajszym urzędowanie.

WALNE ZEBRANIE KOŁA WOJEWÓDZKIEGO L. O. P. P.

Wczoraj odbyło się w sali posiedzeń Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego walne zebranie Wojewódzkiego Koła L. O. P. P. z udziałem wicewojewody dra Piotra Małaszyńskiego. Po przemówieniu p. wicewojewody i ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu, wybrano nowe władze Koła w następującym składzie: prezes radca Buczkowski, wiceprezes mgr Pykosz, sekretarz Stanisław Budyn, skarbnik mgr. Matusik, zast. skarbnika Fischerówna, przew. komisji kontrolującej radca Nowicki.

SOBOTNIE ZEBRANIA HEBRAISTÓW W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM.

Zainicjowane przez Syjonistyczny Klub Towarzyski zebrania towarzyskie hebraistów we formie „Mesibot Oneg Szabat" spotkały się z uznaniem licznych hebraistów, którzy chętnie korzystają ze stworzonego ośrodka kulturalno-hebrajskiego. Zaledwie 2 tygodnie istnienia tego ośrodka wskazują na wielkie zainteresowanie i uzasadnioną potrzebę istnienia takiej instytucji. Dotychczas wygłoszone referaty i przeglądy tygodniowe stanowiły podstawę do ożywionej dyskusji nad najbardziej aktualnymi problemami palestyńskimi i żydostwa golusowego, ze specjalnym uwzględnieniem problemów kulturalno-literackich.

Trzecia z rzędu „Mesiba" odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 3.30 popoł. z następującym programem: 1) Tradycyjny „Szalosz Seudoth". 2) Pieśni palestyńskie. 3) Aktualia tygodnia. 4) „Myśli i myśliciele" — na marginesie ostatniego dzieła prof. Rappaporta (referat prof. N. Rubinsteina). W dyskusji zabierze głos autor.

Wpisy do klubu przyjmuje w godzinach wieczornych sekretariat. Czytelnia bogato zaopatrzona w prasę hebrajską-palestyńską na miejscu.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.

Dziś we środę odczyt dr Leona Wandera p. t. „O trudnym i psychopatycznym dziecku". Początek o godz. 8 wieczór.

Wieczór humoru i satyry połączony z tańcami odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o godz. 8-mej wiecz.

DO ABSOLWENTÓW I ABSOLWENTEK SEMINARJÓW PAŃSTWOWYCH.

Komitet Okręgowy Organizacji „Tarbut" w Krakowie przypomina żydowskim absolwentom i absolwentkom seminarjów państwowych, mającym zainteresowanie dla seminarjum nauk judaistycznych, które ma powstać w Krakowie, że termin rejestracji kończy się 28 bm. Zgłoszenia przesłać należy na adres K. O. „Tarbut", Kraków, Dietla 91.

SPRZEDAŻ KART ABONAMENTOWYCH.

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości, że sprzedaż kart abonamentowych na styczeń 1937 r. odbywać się będzie tylko w biurze dyrekcji K. M. K. E. przy ul. św. Wawrzyńca 13 od dnia 28 bm. codziennie od godz. 8 do 15 i w piątek, dnia 1 stycznia 1937 r. od godz. 9-tej do 13.

Znaczki na karty abonamentowe na dalsze miesiące, oraz bloczki ulgowe i szkolne sprzedaje się również w Poczekalni tramwajowej obok Głównej Poczty przez cały dzień od godz. 8.30 do 21.00, oraz w Polskim Biurze Podróży „Orbis", Rynek gł. 44 (linia A-B).

16-LETNI GIMNAZJALISTA STRZELI SOBIE W GŁOWĘ.

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w godzinach południowych w domu przy ul. Szlak 91. Zamieszkały tam przy rodzinie Władysław Mędrzyk (lat 16) po powrocie ze szkoły, targnął się na swe życie, strzelając sobie z rewolweru w głowę.

Na miejsce przybył lekarz Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził, że stan rannego na skutek rany postrzałowej głowy jest bardzo ciężki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Mędrzyka do szpitala.

Jak się w toku dochodzeń okazało, Mędrzyk był studentem IV klasy gimnazjum im. Sobieskiego. Wczoraj w południe wrócił ze szkoły do domu, przynosząc świadectwo z ujemnym postępem, co w konsekwencji doprowadziło do tragicznego konfliktu. Mędrzyk strzelił do siebie z rewolweru systemu „Steyer" kalib. 9. Mędrzyk walczy ze śmiercią.

ZWŁOKI NOWORODKA W WILDZE.

Wyłowiono z Wilgi, zwłoki noworodka, liczącego około 2-3 tygodni, płci żeńskiej, które znajdowały się w paczce, w stanie częściowego rozkładu. — Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

BESTIALSKI CZYN SZLIFIERZA.

Na ul. Wiślisko, Stanisław Szymański, szlifierz, zam. w Prokocimiu, na tle porachunków osobistych, przebił nożem Jana Barana, również szlifierza (lat 36), zam. w Woli Duchackiej, zadając mu ranę kłutą w plecy, oraz w lewą pierś w okolicy serca. Rannego przewieziono do Szpitala Ubezpieczalni, zam. przy ul. Sołtyka 5 i Nowak Jan (lat 20),

PO SŁODKIEJ WYPRAWIE.

robotnik bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zostacia, zam. przy ul. Sołtyka 5 i Nowak Jan (lat 20) robotnik bez zajęcia i miejsca zamieszkania, zostali w nocy zatrzymani przez policję, bezpośrednio po kradzieży soków, oraz wyrobów cukierniczych i tytoniowych, wartości około 250 zł, ze sklepu Józefa Zbika, przy ul. św. Tomasza 33. Część towarów odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

I TEN MIAŁ PECHA.

Patrolujący policjant zatrzymał na ulicy Szerokiej Marcina Nowaka (lat 26) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, w chwili gdy niósł bieliznę, wartości 200 zł, pochodzącą z kradzieży, dokonanej bezpośrednio przedtem z mieszkania Chaima Pięknego przy ul. Szerokiej 27. Bieliznę odebrano i zwrócono pokrzywdzonemu.

ZMARLI W KRAKOWIE: błp. Gitla Wollberg (lat 24) z Częstochowy, Jakub Fass (lat 34) z Rymanowa.

Lotnicze bazy niemieckie na terenie Hiszpanii

Walencja, 22. 12. PAT. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Dochodzenia, przeprowadzone z powodu tajemniczych przelotów sterowców niemieckich „hr. Zeppelin" i „Hindenburg" ponad Ifni są nowym dowodem charakteru działań powstańców na terytoriach hiszpańskich w Afryce lub na ziemiach, znajdujących się pod protektoratem Hiszpanii. Terytorium Ifni de facto zostało oddane narodowym socjalistom niemieckim przez zbuntowanych generałów. Niemcy utworzyli tam swoje bazy strategiczne. W odległości 62 klm. od Ifni Niemcy urządzili wielkie lotnisko, strzeżone dniem i nocą. W północnej części lotniska wznosi się budynek, zwany przez powstańców gmachem administracji, który faktycznie jest hangarem. Znajdują się tam obecnie liczne skrzynie dużej objętości z napisem: „por. 32", którym oznacza się część samolotów, transportowanych dla zmontowania na innych lotniskach powstańczych. Lotnisko do lądowania jest zaopatrzone w wieżę nieodzowną dla zakotwiczenia sterowca. Z wieży tej korzystały już i „Zeppelin" i „Hindenburg", które odbyły 4 czy 5 podróży do Ifni z ogromnym transportem skrzyń, podobnych do złożonych w hangarze, a także z kontyngentem umundurowanych ludzi, mówiących wyłącznie po niemiecku.

Nie ma widoków na rozejm w Hiszpanii

Londyn, 22. 12. PAT. Reuter donosi: Rząd brytyjski stracił wszelką nadzieję, by w wyniku brytyjsko-francuskiej propozycji dało się osiągnąć zawieszenie broni w Hiszpanii na święta.

Koła dobrze poinformowane stwierdzają, że nie należy oczekiwać żadnych nowych kroków w tej sprawie przed zakończeniem wakacyj świątecznych.

Szajka bandycka w potrzasku

Warszawa, 22. 12. (A) W Związku ze wzmagającymi się w zastraszający sposób napadami bandyckimi na terenie województwa warszawskiego, policja przystąpiła do przygotowania akcji walki z plagą bandytyzmu i po dłuższych obserwacjach osaczyła świetnie zorganizowaną bandę, aresztując 7 mężczyzn i 4 kobiety, wszystkich zamieszkałych w Warszawie. Aresztowani należeli do szajki bandyckiej, która ma na sumieniu szereg zuchwałych i krwawych napadów. M. in. dziełem ich był napad na plebanię w Radziejowie i postrzelenie ks. Antoniego Zielińskiego. Do tej samej bandy należał osławiony bandyta Witold Jan Stanisławski, zabity w czasie napadu na sklep spożywczy w Targowsku. W gronie aresztowanych kobiet znajduje się Janina Wielgosz, główna inicjatorka wielu napadów. Przyjmowała ona pracę w dworach i majątkach ziemskich w tym tylko celu, aby później dawać bandzie różne wskazówki. Wykrycie bandy natrafiało na wielkie trudności, gdyż była ona świetnie zakonspirowana.

Kryzys w branży konfekcyjnej

Warszawa, 22. 12. (A). W branży konfekcyjnej wskutek otwierania nowych sklepów znacznie przewyższających zapotrzebowanie stolicy, daje się ostatnio zauważyć poważny kryzys, który doprowadził do ogłoszenia kilku upadłości. W bieżącym tygodniu wydział XI handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie uznał za upadłą firmę „Salon Pana", prowadzącą sklep konfekcyjny.

Zakaz zbiórek ulicznych

Warszawa, 22. 12. (A). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, iż zbiórki publiczne, które były wyznaczone na pierwsze cztery miesiące roku 1937 nie mogą być przeprowadzone w tym okresie ze względu na zarezerwowanie go wyłącznie na akcję Zimowej Pomocy dla bezrobotnych. Z tego względu termin zbiórek wyznaczonych do końca kwietnia zostanie przesunięty na następny kwartał 1937 r.

Ks. Monaco w Polsce

Warszawa, 22. 12. (A). Do Polski przybył na polowanie książę Monaco, władca maleńkiego państewka, w którym króluje ruletka. Nie jest to pierwszy pobyt Ludwika II, księcia Grimaldi (bo takie jest brzmienie jego nazwiska rodowego). W zeszłym roku był on gościem ordynacji nieświeskiej. Ks. Monaco, namiętny myśliwy, nie żałuje nigdy długiej podróży ze słonecznego południa do zaśnieżonych, zimnych borów litewskich. W roku bieżącym za teren swojego pobytu ks. Monaco wybrał Polesie, gdzie będzie polował na łosie.

Atak „Humanite" na uczestników wycieczki do Niemiec

Paryż, 22. 12. PAT. „Humanite" występuje z ostrymi atakami przeciwko grupie przemysłowców francuskich, która pod przewodnictwem Marcela Knechta bawi obecnie w Berlinie i została przyjęta przez Goeringa i dra Schachta. „Humanite" podkreśla, że Marcel Knecht jest naczelnym administratorem dziennika „Matin" i że delegacja cała znajduje się w Berlinie pod opieką p. Kurta von Lersnera, który jako jeden z najbliższych współpracowników von Papena próbował w swoim czasie podejmować rozmowy z kołami francuskimi, wysuwając propozycję porozumienia francusko - niemieckiego przeciw Sowietom. Dziennik atakuje uczestników wycieczki, jako hitlerowców francuskich, próbujących wytworzyć wspólny front francuskiego i niemieckiego narodowego socjalizmu.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

ADWOKAT Zach. Małop. przyjmie rutynowanego aplikanta. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Zdolny aplikant". — 1671k

POTRZEBNY natychmiast chłopiec mający zdolności rysownicze. Zgłoszenia pod „Zdolny rysownik" do Adm. Nowego Dziennika. 8972g

Posad poszukują

BUCHALTER zakłada, prowadzi i nadzoruje księgi, załatwia czynności biurowe. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromne wymagania". 9009g

RUTYNOWANY podróżujący w branżach: czekoladowej, cukierniczej, spożywczej doskonale zaprowadzony, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Nowy Dziennik „Delcredere — kaucja". 9027g

TOWARZYSZKA do starszej pani (lektorka) z pomocą w gospodarstwie, za skromnym wynagrodzeniem poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia: Adm. Nowego Dziennika pod „Zaufana". 9030g

ZAKOPANE: Pensjonat „Orawa" Bajtnerowej, Zamojskiego tel. 12-57. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zgłoszenia. 1821k

Zdrojowiska

KRYNICA „HANKA" — centrum, pełny komfort. Pensjonatu „Riviera" nie prowadzę. Strelingerowa.

ZAKOPANE pensjonat — „ORLĄTKO" jedynie kilka jeszcze miejsc wolnych. — 1687k

ZAKOPANE „SWOJA" ul. Zamojskiego, telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży, przyjmuje pod swoją opiekę HELENA BAUMGARTEN. 1408k

RABKA pierwszorzędny komfortowy pensjonat „ROKITNA" po gruntownym remoncie, wprowadzeniu ciepłej, zimnej wody w pokojach poleca się łaskawej pamięci. Geldzähler Vogelsinger. 1778k

ZAKOPANE — „PALACE" Reprezentacyjny hotel-pensjonat. Nowoczesny komfort. 50 słonecznych pokoi z bieżącą zimną i gorącą wodą. Apartamenty z łazienkami. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia — tel. 1631.

KRYNICA, PENSJONAT RENESANS A. SILBEROW Tel. 264, naprzeciw Nowych Łazienek, ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, znakomita kuchnia — doborowe towarzystwo. 1650k

KRYNICA „BAJKA" naprzeciw Nowych Łazienek Telefon 294. — pod zarządem Drowej R. LÖWOWEJ i C. GOLIGEROWEJ. Nowoczesny komfort — centralne ogrzewanie — wykwintna kuchnia. Ceny przystępne.

ZAKOPANE pensjonat „CZĘSTOCHÓWKA" telefon 1642, ul. Zamojskiego (Parcele) pod zarządem Czesławy Lilienowej i Drowej Milletowej. Pełny komfort, centralne ogrzewanie, woda bieżąca, kuchnia wykwintna, ceny niskie.

RABKA, pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ „JEDYNACZKA" tel. 273 otwarty cały rok, poleca piękne pokoje balkonowe o południowym położeniu. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Wygodne słoneczne tarasy. Łazienki. Radio. Wykwintna kuchnia rytualna. Instruktor narciarski w willi. Ceny bardzo niskie. 1305k

KRYNICA — pensjonat „Riviera", tel. 225 poleca pokoje pełnokomfortowe — centralne ogrzewanie salon bridgeowy, radio, kuchnia wykwintna i obfita. Ceny przystępne. Zarząd R. Glassowej i A. Haberowej. — 1714k

ZAKOPANE „RIVIERA" pod Lipkami, — telefon 1884, — komfort nowoczesny, — bieżąca ciepła zimna woda, tarasy, radio, patefon, obfita wykwintna kuchnia rytualna. 1825k

RABKA. — Pensjonat „Ostoja" pod zarządem Dawida Braufelda poleca się. Woda bieżąca. Radio. 1826k

KOLONIA NARCIARSKO-WYPOCZYNKOWA SAMOPOMOCY w Zakopanem, Skibówki 17 Willa „Gizela" pod kierownictwem Arnolda Brandstädtera już otwarta. 1824k

Interesy handlowe

DO pracowni metalowej oraz niklowni w ruchu, poszukuje się spólnika z kapitałem lub do wynajęcia. Zwierzyniecka 14 — wędliniarnia. 9028g

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Sprzedaż

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", Kraków, Wiślna 8, obok plant. 1405k

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek gł. 12 podwórze. 1741k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26.

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagranicznej w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska. Kraków, Starowiślna 1 telef. 121-90. 397k

JEDNORAZOWE kupno PORCELANY, KRYSZTAŁÓW, CERAMIKI lub szkła przekonuje każdego, że najkorzystniej kupuje się TYLKO w znanej z solidności firmie JÓZEF STEINMETZ, Kraków, — BRACKA 5.

PŁASZCZ z afrykańskich breitszwanców okazyjnie sprzedam. Starowiślna 43, of. m. 10. 1595k

RADIOODBIORNIKI najnowsze modele wszystkich marek na spłaty miesięczne po zł. 15.— poleca firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. Demonstracja bez obowiązku kupna. 1196k

Różne

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż - zamiana - kupno. „Maszynodom" Max Löwenstein, Kraków — Zwierzyniecka 11. 1415k

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Nr. 76, Wydana: Gimn. Kołłątaja. Maryla Fischlerówna. 9025g

Nauka i wychowanie

SZKOŁA kaligrafii Felnberga, Starowiślna 28, poprawia każdemu pismo na piękne i biegłe. Także nauka księgowości, stenografii maszynopisma etcetera. Zgłoszenia codziennie. — 884k

Lokale

CZTERY pokoje z kuchnią, pełny komfort przy ul. Starowiślnej 64 od 1 stycznia do wynajęcia. Informacje tel. 175-26 lub u dozorcy. 9029g

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie, cena przystępna. Bonifraterska 3, II p. m. 6.



Ciocia chce i nie chce odjechać. Aż jednego dnia mały Fredzio tak się do niej odzywa:
Ciociu, tatuś chce ci coś urządzić!
Tak? A co to takiego?
Nie wiem, ale kupił sobie książkę z napisem: Jak usunąć uciążliwe pasorzyty?

KOLONIA NARCIARSKA W WOROCHCIE TOWARZYSTWA ŻYD. SŁUCHACZÓW PRAWA U.J.K. WE LWOWIE

Kolonia czynna już od 24 grudnia znajduje pomieszczenie w pełnokomfortowym pensjonacie „Maria". Pokoje wyłącznie dwu- i trzyosobowe.

POBYT 14-DNIOWY 56 ZŁ. ZNIŻKI KOLEJ. ZAPEWNIONE

Zgłoszenia i informacje w sekretariacie T-wa, Lwów, Małeckiego 3, tel. 283-44 codziennie od g. 11—13 i od 19—21. Zamiejscowym odpowiada się listownie jedynie za załączeniem znaczka na odpowiedź. 1818k

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku rozpisuje niniejszym

KONKURS

na posadę KIEROWNIKA 7-klasowej Koedukacyjnej Żydowskiej Szkoły Powszechnej z polskim językiem nauczania i prawem publiczności.

WARUNKI KONKURSU:

1) Wiek najwyżej lat 40.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Pełne kwalifikacje na stanowisko kierownika szkół powszechnych.
4) Dokładna znajomość języka hebrajskiego w słowie i piśmie i zdolność nauczania przedmiotów judaistycznych.
5) Objęcie posady z początkiem drugiego półrocza szkolnego 1936/37, względnie najpóźniej z początkiem roku szkolnego 1937/8.

Oferty z dołączeniem dokumentów i curriculum vitae należy składać w Sekretariacie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku na Śląsku najdalej do końca grudnia bieżącego roku.

Za Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku
1769k Prezes: ARZT.

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpow iedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.